Nr. 259. Środa, 11 Listopada 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc listopad: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Z prawdziwą radością spieszymy donieść czytelnikom naszym, że w grudniu b. r. rozpoczniemy druk nowej powieści obyczajowej

Henryka Sienkiewicza

p. t. **„Z NAD RIVIERY“.**

Po jej ukończeniu nastąpi zapowiedziana już historyczna powieść Sienkiewicza:

„KRZYŻACY“

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ministerstwo handlu zamianowało koncepistów pocztowych: Tomasza Bieniawskiego i Franciszka Schneidra komisarzami przy c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi we Lwowie.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa z dnia 9 listopada b. r. do l. 94.850 z przypomnieniem tutejszego obwieszczenia z 18 lutego b. r. l. 13.505 co do wprowadzania bydła rogatego z Galicyi nawet na rzeź, do Szląska, zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

Dnia 8 listopada b. r. wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu LXXV zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 201. Obwieszczenie Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 30 października b. r., w sprawie udzielenia koncesyi na budowę wąskotorowej drugorzędnej kolei Łupków-Cisna.

Nr. 202. Obwieszczenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 2 listopada b. r., o urządzeniu starostwa w Mödling w Dolnej Austryi, przy równoczesnem przyłączeniu powiatów sądowych Aspang i Kirchschlag do okręgu starostwa Wiener-Neustadt.

Nr. 203. Rozporządzenie Ministerstw rolnictwa, spraw wewnętrznych, handlu i skarbu z dnia 8 listopada b. r., w sprawie dowozu winogron stołowych w beczkach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 listopada.

Mowa posła Leona hr. Pinińskiego,

przewodniczącego nieustającej komisyi prawniczej, wygłoszona w dyskusyi nad dwiema ostatniemi ustawami, odnoszącemi się do reformy sądownictwa cywilnego.

(Dokończenie).

O szczegółowych postanowieniach, a nawet o rozdziałach poszczególnych tej ustawy mówić nie będę; o jednej tylko rzeczy wspomnę, która miała pewne znaczenie dla całej sprawy, a szczególnie ważna była dla usiłowań naszych, żeby uporać się z ustawą w czasie jak najkrótszym. Żeśmy o to starali się uznacie panowie za rzecz całkiem słuszną; ale wskutek usiłowania tego stanęliśmy w kolizyi z odbytym niedawno wiecem adwokackim; a ponieważ oświadczenia, które tutaj złożyć można, mogłyby przyczynić się do rozproszenia nieporozumień, przeto poświęcę słów kilka tej sprawie.

Wiec adwokacki zwrócił się do nieustającej komisyi prawniczej z prośbą, aby odroczyła swoje uchwały, aż do czasu, gdy wiec wynurzy swoje życzenia. Ku największemu ubolewaniu naszemu komisya nie mogła przychylić się do tego żądania, a to z przyczyn następujących: Gdy prośba ta dostała się do nas, uchwały w obu komisyach (Izby panów i Izby poselskiej) były już gotowe i tegoż dnia naznaczono posiedzenie wspólne. Ta wspólna konferencya ma wedle ustawy o wyjątkowym regulaminie tylko prawo usuwać różnice zachodzące w uchwałach; nowe wnioski, nowe zmiany są na wspólnej konferencyi wedle rzeczonej ustawy niedozwolone. Byliśmy przeto w tem położeniu: albo trzeba było powziąć uchwały niestety bez względu na ewentualne wnioski wiecu adwokackiego, albo cofnąć czynność i zakończenie całych obrad komisyjnych, tak, że ustawa stanęłaby była znowu w stadyum wstępnem. Że to byłoby naturalnie wprawiło w ruch cały szereg rozmaitych innych kwestyj, nie ulega wątpliwości; ustawa byłaby odroczona na całe miesiące a skutkiem tego zachodziło niebezpieczeństwo, że w zbliżającym się ku końcowi okresie ustawodawczym nie przyszłaby do skutku. Ta była jedyna przyczyna, że mimo wystosowanej do nas prośby wiecu, zakończyliśmy obrady komisyjne nad ustawą.

O drugiej ustawie, odnoszącej się do sądów przemysłowych, szczegółowiej rozwodzić się nie będę. Wypowiedział o niej szereg uwag pan pos. Kronawetter; niech z nim rozprawi się pan sprawozdawca. Od siebie atoli muszę wypowiedzieć słów kilka, które bądź co bądź polemicznie zwrócą się przeciw samemuż panu sprawozdawcy. Pan sprawozdawca w zagajeniu dyskusyi powiedział, że w ustawie o sądach przemysłowych znajduje się pewna przeszkoda; jest nią postanowienie, że zakładanie sądów tych ma być zawisłem od opinii Sejmów krajowych. Otóż, panowie, do tego, że to znajduje się w ustawie, przyczyniłem się wielce ja sam *(wesołość)* jako autonomista. *(Brawo, brawo!)* Ale z przyciskiem wypowiedzieć muszę: przeszkodą dla uchwalenia ustawy postanowienie to nie jest; spodziewam się też, że nie będzie nią w rzeczywistem zakładaniu sądów przemysłowych. Panowie, jeżeli którabądź sprawa, to właśnie sprawa powoływania do życia sądów przemysłowych dla pewnych gałęzi przemysłowych należy do rzędu tych, które, mojem zdaniem nie dadzą się załatwić wedle jednego szablonu na wszystkie kraje, bez względu na odrębne właściwości. Są tu niepospolicie ważne różnice między krajami, a nawet między czę-

---

61)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

OSTATNI RZYMIANIE.

POWIEŚĆ

Z CZASOW TEODOZYUSZA WIELKIEGO.

XII.

(Ciąg dalszy).

Kiedy się Prokopiusz oddalił, podniósł się Fabricyusz z sofy, wyjrzał sam do sieni i na boczne kurytarze, a przekonawszy się, iż nie ma nigdzie uszu niepotrzebnych, stanął tak blisko uszu Teodoryka, że ocierał się prawie ciałem o jego ciało.

— Czy wszystko gotowe? — zapytał szeptem.

— Jak rozkazaliście, panie — odpowiedział Teodoryk takim samym głosem przyciszonym.

— Owi zbrodniarze?

— Jest ich pięciu, a żaden z nich nie cofnie się przed zabójstwem rodzonego ojca.

— Czy jesteś o tem przykonany?

— Drżą z niecierpliwości, aby mi dowieść, że nie lękają się bogów.

— Nasze niewolnice?

— Służbę żeńską wysłałem już wczoraj na noc do Luny. Towarzyszy jej Hermanryk

— A lektyki, łoża, kobierce, posadzki?

— Hermanryk zabrał z sobą całe urządzenie domu.

— Więc jutro, zaraz po wschodzie słońca.

— Jutro ze świtem udaje się świątobliwa Fausta Auzonia do Tibur. Osoby jej strzeże jeden tylko liktor i dwóch niewolników. Rzymianie wierzą, iż góry, rzeki i kamienie przydrożne bronią kapłanki Westy przed napaścią.

Zapytania i odpowiedzi wypadały z ust wojewody i Teodoryka szybkie, ciche, jakby strwożone. Mówiąc, oglądali się ciągle na drzwi

Zamilkli.

Twarz wojewody oblał ciemny rumieniec; jego serce rzucało się gwałtownie w klatce piersiowej.

Jutro starga on kajdany, które przykuwają westalkę do przeszłości rzymskiej, a reszty dokona jego miłość. Nie odda już Fausty nikomu, nikomu.... Jedna śmierć wydrze ją z jego objęć....

Lecz gdyby owi zbrodniarze, którzy ją mają porwać, zdradzili jej kryjówkę?...

Wojewoda zamyślił się. Jego brwi ściągnęły się, nadając twarzy groźny wyraz. Zbliżył znów głowę do głowy Teodoryka i mówił:

— Wdzięczność zbrodniarzy bywa zmienna, jak wdzięczność drapieżnych zwierząt. Oswojony wilk kąsa dziś rękę człowieka, którą wczoraj lizał. Dopóki Fausta Auzonia nie skąpie swojego pięknego ciała w źródle wiecznego żywota, dopóty nie powinny nawet wichry wiedzieć, gdzie się ukrywa.

Utkwił wzrok przenikliwy w twarzy Teodoryka i szeptał wyraźnie, oddzielając zgłoskę od zgłoski.

— Morze jest głębokie, szerokie, a tak milczące, jak urna z popiołami zmarłego Zmieszczą się w niem tysiące tysięcy zbrodniarzów.

Zatrzymał się... Po chwili zapytał:

— Czy mnie rozumiesz, stary?

Sługa odgadł tajne mysli pana, bo odpowiedział:

— Moje więdnące ramię nie zmoże pięciu zbójów, z których każdy włada doskonale nożem.

— Nie naraziłbym nigdy twoich siwych włosów na walkę ze zbrodniarzami. Wyślę jeszcze dziś na noc dziesięciu Allemanów z mojej straży przybocznej, którzy się z tobą połączą na dziesiątej stacyi pocztowej. Upatrzysz sobie którego dnia pod wieczór miejsce dogodne, oddalone od mieszkań ludzkich i sprawisz się szybko i cicho. Nie żałuj tych łotrów. I bez twojego pośrednictwa zginą oni wszyscy, rychlej, czy później, śmiercią przedwczesną, na taki bowiem los zarobili sobie życiem karygodnem. Moich Allemanów zabierz z sobą, aby ci służyli w razie jakiego niespodziewanego wypadku. Po wieczerzy doniesiesz mi jeszcze, czy nie zaszła jaka przeszkoda.

Teodoryk słuchał z głową spuszczoną, nie ruszając się z miejsca.

— Możesz odejść — rzekł wojewoda.

A kiedy się Teodoryk, mimo wyraźnego wezwania nie oddalał, zapytał:

— Miałżeby cię w ostatniej chwili ogarnąć lęk nierozumny?

— Już wam mówiłem, panie, że mnie duchy przodków wołają do siebie — odpowiedział starzec, spoglądając z troską na pana. — Czegoż miałbym się lękać? Śmierci? Żołnierz i sługa, ginąc za wodza i pana, zamyka dobrze swój żywot.

— A jednak pokryły chmury twoje czoło.

— Nie obawa o te kilka lat, które mi jeszcze na ziemi zostają, uprzędła owe chmury.

— Lękasz się o mnie?

— Jakiś głos wewnętrzny mówi mi, że szczęście nie wykwitnie dla was z tego gwałtu.

— Twój głos kłamie! — zawołał wojewoda.

— Głos wewnętrzny kłamie zawsze, gdy jego przestrogi stają na drodze ludzkich namiętności. Lecz przyszłość świadczy, że poddały go przyjazne duchy człowieka.

Teodoryk wyciągnął ręce do wojewody i mówił ciepło:

— Nie gniewajcie się, panie, że stare moje oczy nie chciałyby patrzeć na waszą rozpacz. To służebnica bogów, to dziewica poświęcona, której pożądliwość męża nie powinna splamić. Potrzebaż koniecznie waszej młodości pieszczot kapłanki Westy? Tyle pięknych kobiet stworzył Dobry Pasterz dla rozweselenia serc wojowników.

— I głupców i tchórzów stworzył Dobry Pasterz wojsko niezliczone — wybuchnął wojewoda, obrzucając Teodoryka spojrzeniem wzgardliwem. — W samą porę opuszczasz to przebrzydłe gniazdo zabobonów pogańskich, bo gdybyś został w Rzymie dłużej, zanurzyłbyś się znów w błocie przesądów bałwochwalczych. Czyń, co rozkazuję. Nie jest rzeczą sługi prowadzić wolę pana.

— Byłem zawsze waszym powiernikiem.

— I dlatego tylko słucham cię tak cierpliwie. Niech cię godność kapłańska tej Rzymianki nie przeraża. Kapłanem nie jest, kto służy zabobonom. Wykradając Faustę Auzonię, uprosisz dla swojej grzesznej duszy miłosierdzie Dobrego Pasterza, bo pracujesz dla Jego chwały. Nawrócona dziewica Westy, krewna prefekta Flawiana, przyczyni dużo blasku naszej świętej wierze.

Teodoryk uśmiechnął się smutno.

— Uczynię, co rozkazujecie — rzekł — lecz pamiętajcie, że was ostrzegałem.

Wojewoda zwrócił się ku drzwiom, wiodącym do jego pracowni. Nagle zatrzymał się i nasłuchiwał zdziwiony.

Z ulicy wnikał przez ściany domu jakiś szum, podobny do wichru jesiennego. To opadał, to podnosił się, milkł i zrywał się, świszcząc przeciągle.

— Cóż to takiego? — odezwał się wojewoda, spoglądając na Teodoryka. — Czyby się pogoda zmieniła?

Stary Alleman wskazał ręką na sufit, w którym znajdował się kwadratowy otwór.

Jasne słońce dnia bezchmurnego wpadało do sali ukośnym, świetlanym słupem, rozkładając się na posadzce błyszczącą smugą.

A jednak dochodził z dworu wyraźnie szum wichru, to cichy, to głośniejszy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ściami tego samego kraju; a zdaje mi się, że w pierwszym rzędzie Sejm jest powołany uwzględnić te różnice w sposób stosowny. Dla tego, mojem zdaniem, opinia Sejmu utrudni przeprowadzenie ustawy, ale będzie miała tyle dobrego, że ta kwestya w najwyższym stopniu praktyczna nie będzie oceniana jedynie przy zielonym stole Ministerstwa, lecz wysłucha się także zdania ludzi żyjących na miejscu i znających okoliczności, którzy przeto mogą lepiej sądzić o sprawie od niejednego urzędnika ministeryalnego. Z tego względu uważam owo postanowienie za wielce pożyteczne.

Co się tyczy zastosowania ustawy o sądach przemysłowych, powiem tylko co następuje: Lubo ustawę o sądach przemysłowych oddawna w Austryi mamy, cała jednak instytucya ta przedstawia się jako coś nowego, bo, jak wiadomo, wszystkie sądy przemysłowe, które dotychczas w Austryi mamy, można zliczyć na palcach jednej ręki. Ponieważ tedy ta instytucya rzeczywiście ma bardzo wielkie znaczenie dla sfer przemysłowych, przeto potrzeba przy zaprowadzeniu sądów przemysłowych zachowywać należytą ostrożność i stwarzać je tam tylko, gdzie okoliczności są po temu, żeby sądy przemysłowe okazały się dobrymi. Z tego także względu uważam opinię Sejmu za bardzo ważną.

Tyle o samych dwu ustawach, znajdujących się na porządku dziennym. A teraz pozwólcie mi, panowie, przemówić jeszcze o całej kwestyi reformy sądownictwa cywilnego i urządzeń administracyjnych, które z reformą tą muszą być powiązane. Przedewszystkiem wypada mi z uznaniem zaznaczyć, że Pan Minister sprawiedliwości przyczynił się wielce do tego, żeby obrady nasze w komisyi doprowadzić do pomyślnego skutku. Parlament nie będzie miał z ustawami temi żadnej już sprawy, ale tem więcej Ministerstwo sprawiedliwości i same sądy. Wcale nie wątpię, owszem jestem zupełnie przekonany, że Jego Ekscelencyi nie zabraknie też należytej energii w przeprowadzeniu ustaw, ani też zupełnej objektywności w uwzględnieniu życzeń poszczególnych krajów co do organizacyi sądownictwa. Jego Ekscelencya mógł już przekonać się — z wdzięcznością zaznaczam, że uznał to niejednokrotnie — iż pod względem personalu sądowego Galicya była dotychczas uwzględniana w bardzo niedostatecznej mierze. Zdaje mi się, że wszyscy, którzy zajmowali się tą sprawą, doszli do przekonania, że rozliczne żale, które w tym względzie odzywały się z naszej strony, były zupełnie słuszne, jak to i sam pan sprawozdawca nieraz wypowiedział. Teraz, spodziewam się, żale te zamilkną; bo oczekuję na pewno, że Ministerstwo sprawiedliwości uwzględni życzenia kraju naszego i że nasi sędziowie równie co do liczby, jak co do widoków awansu stawieni będą zupełnie na równi z sędziami innych krajów. To życzenie kraju naszego, spodziewam się, spełni się przy przeprowadzeniu nowej procedury cywilnej i jest to jedna z okoliczności, dla której przyjmujemy całą tę reformę z wielką sympatyą. Na tem kończę i oświadczam, że Koło polskie głosować będzie za obiema ustawami. *(Huczne brawa)*.

Sprawy parlamentarne.

(Projekt ustawy o niepodniesionych kwotach z wylosowanych papierów. — Wyjaśnienia Pana Ministra Gautscha w komisyi budżetowej. — Pismo niemiecko-czeskich secesyonistów do prezesa klubu zjednoczonej lewicy niemieckiej).

(Gl.) Projekt ustawy o niepodniesionych kwotach z wylosowanych papierów w §. 1 stanowi, że przedsiębiorstwo emisyjne powinno kwoty takie, jeżeli nie zgłoszono się o nie w ciągu lat trzech od terminu płatności, składać w pocztowej kasie oszczędności na rachunek skarbu Państwa, na każde jednak zgłoszenie się właściciela powinno niezwłocznie powiadomić go o złożeniu, inaczej bowiem wolno właścicielowi dochodzić swych praw na przedsiębiorstwie emisyjnem. Wedle §. 2 wolno przedsiębiorstwu strącić sobie z wylosowanej kwoty kupony wypłacone po terminie płatności samejże kwoty, oczywiście atoli wtedy tylko, gdy kupony nie były płatne przed tym terminem. Od chwili złożenia kwoty w pocztowej kasie oszczędności obowiązek wypłacenia jej właścicielowi przechodzi na Państwo, ale i prawo wypływające z przedawnienia (§. 3); podania o wypłacenie są wolne od stempla (§. 4). Gdyby przedsiębiorstwo nie złożyło kwoty w dwu tygodniach po upływie owych trzech lat, o których mówi §. 1, wtedy dopłaci procent za czas zwłoki, który Rząd może ustanowić rozporządzeniem aż do 10 od sta na rok (§. 5). Wedle §. 6 przedsiębiorstwa emisyjne będą obowiązane przedkładać Ministerstwu skarbu od czasu do czasu wykazy niepodniesionych kwot. §. 7 stanowi, że ustawa odnosi się do kwot, które już teraz są wylosowane a niepodniesione. Z pod ustawy są wedle §. 8 wyjęte obligacye skarbowe, krajowe i wogóle publiczne, tudzież listy zastawne zakładów nieobliczonych na zyski, jeżeli w myśl statutu po przedawnieniu przepadają na rzecz ich funduszu rezerwowego. §. 9 nakłada karę porządkową aż do 1000 zł. na przewinienie przeciwko §. 6.

Projektem powyższym kładzie Rząd kres tej niewłaściwości, że wylosowane kwoty po przedawnieniu przepadają dotychczas na rzećz przedsiębiorstwa emitującego, co, jak mówią motywa, jest zyskiem ze stanowiska ekonomicznego niesłusznym, bo samo nadanie prawa emisyi papierów jest już nadaniem korzyści osobie lub zakładowi silnemu kapitałem, tak że zyski *ex mora creditoris*, z niedopilnowania się wierzyciela, są bardzo nie właściwem pomnożeniem korzyści. Zresztą czyni Rząd projektem powyższym zadość rozlicznym wnioskom i rezolucyom wyszłym z Izby poselskiej. Zbyt wielkich jednak rezultatów finansowych oczekiwać nie trzeba, bo wedle poczynionych dochodzeń suma kwot niepodniesionych a przedawnionych bywa mniejsza niż się to powszechnie przypuszcza. Pod względem prawniczym projekt jest ciekawy o tyle, że stanowi wyłom w powszechnem prawie cywilnem, stawiając Państwo (społeczeństwo) w miejsce dłużnika (przedsiębiorstwa emisyjnego) jako podmiot prawa.

Krótką wzmiankę o wywodach Pana Ministra wyznań i oświaty barona Gautscha w komisyi budżetowej w toku obrad nad tytułami: „Uniwersytety i wyższe zakłady naukowe“ i „szkoły średnie“ uzupełniamy kilkoma szczegółami. P. Minister podał najpierw daty, odnoszące się do frekwencyi na uniwersytetach. Frekwencya na wszystkich uniwersytetach zmniejszyła się o 204 uczniów. Z tego przypada na wydziały teologiczne ubytek 16, a na wydziały lekarskie w porównaniu z rokiem ubiegłym dalszy ubytek 430 zwyczajnych i 56 nadzwyczajnych słuchaczy. Na wydziałach prawniczych zwiększyła się frekwencya o 17 zwyczajnych, a 71 nadzwyczajnych słuchaczy, a po raz pierwszy także okazał się znaczny wzrost frekwencyi na wydziałach filozoficznych, a mianowicie o 191 zwyczajnych, a 2 nadzwyczajnych słuchaczy. W sześciu wyższych szkołach technicznych frekwencya wogóle wzrosła o 375 uczniów.

Co do wyższego wykształcenia kobiet zaznaczył P. Minister, iż wydano już postanowienia w sprawie egzaminów dojrzałości i nostryfikacyi doktoratów medycyny uzyskanych przez kobiety za granicą. Kwestya dopuszczenia kobiet do studyum uniwersyteckiego, będzie rozstrzygniętą w ciągu bieżącego roku szkolnego. Ministerstwo zamierza jeszcze wydać postanowienie, aby uczennice, które wprawdzie nie posiadają świadectwa dojrzałości, ale ukończyły inne wyższe szkoły, jak seminaryum nauczycielskie, mogły być przecież pod pewnymi warunkami dopuszczone do studyum uniwersyteckiego.

P. Minister zawiadomił dalej, iż Rząd zamierza udzielać także materyalnego poparcia zakładom wychowawczym dla kobiet. Co do czeskiego Uniwersytetu na Morawie, oświadczył P. Minister, iż przedewszystkiem trzeba myśleć o należytem wyposażeniu istniejących Uniwersytetów, oraz o wykształceniu potrzebnych Uniwersyteckich sił akademickich. Dotykając podniesionego przez dep. Milewskiego żądania o podwyższenie dotacyj seminaryjnych, oświadczył P. Minister, iż podwyższenie to w następnym roku uskutecznionem będzie dla wszystkich seminaryów. O nabycie gruntu dla rozszerzenia Uniwersytetu krakowskiego toczą się rokowania, ale nie jest jeszcze rozstrzygniętą rzeczą, czy grunt ten użytym będzie specyalnie na cele studyum rolniczego, czy też dla innych instytutów. Remuneracyę za wykłady o ustawodawstwie agrarnem weźmie zarząd oświaty pod rozwagę.

Przy tytule „szkoły średnie“ podał P. Minister frekwencyę w szkołach średnich. Wzrosła ona w gimnazyach o 1304, a w szkołach realnych o 981 uczniów. W najbliższych latach zamierza Rząd utworzyć dwie nowe szkoły średnie w Wiedniu. Życzeniu co do pomnożenia szkół realnych w Galicyi zamierza Rząd w ten sposób uczynić zadość, iż z rokiem szkolnym 1897|98 utworzoną będzie nowa szkoła realna w Tarnowie, a z rokiem szkolnym 1798/99 dalsza szkoła realna prawdopodobnie w Jarosławiu. Prócz tego rozważa zarząd oświaty kwestyę przekształcenia paralelek w IV. gimnazyum we Lwowie na samodzielny oddział gimnazyalny.

Ponieważ dep. Fox wniósł aby z budżetu skreślić sumę 11 450 zł. na gimnazyum cylejskie, oświadczył P. Minister, iż nie wchodząc wcale o ile ta sprawa ma polityczne znaczenie, musi z pedagogicznych względów sprzeciwić się wnioskowi. Nie uchodzi bowiem pozbawiać nagle nauki 103 uczniów, którzy uczęszczają do dwóch pierwszych klas tego gimnazyum. Co do poruszonej przez deputowanego Palffy'ego szkoły Komensky'ego w Wiedniu to wpłynęło niedawno podanie o udzielenie prawa publiczności tej szkole. Podanie przesłano do opinii Radzie szkolnej a dopiero po otrzymaniu tej opinii będzie mógł Pan Minister powziąć w tej sprawie postanowienie.

W dalszym ciągu dyskusyi dep. dr. Milewski wykazywał konieczną potrzebę reformy lwowskiej szkoły weterynaryi.

Niemiecko-czescy secesyoniści wystosowali wczoraj do hr. Kuenburga, prezesa klubu zjednoczonej lewicy, pismo, w którem ubolewają nad koniecznością wystąpienia z klubu. „Musieliśmy — piszą między innemi — dojść do przekonania, iż zdanie większości klubu co do stanowiska zajętego przez Rząd w sprawach narodowościowych, postępowych i cywilizacyjnych, znajduje się w tak silnem przeciwieństwie z naszem zdaniem, że dalsza wspólna działalność stała się niemożliwą.“

Pismo to kończy się oświadczeniem, że secesyoniści składają wszystkie swoje mandaty do różnych komisyi.

Klub zjednoczonej lewicy zwołał natychmiast członków na posiedzenie, po którem wydano następujący komunikat:

„Na dzisiejszem posiedzeniu klubu zgodzili się wszyscy 54 obecni na dalsze istnienie klubu; również 13 nieobecnych posłów będzie nadal należeć do klubu zjednoczonej lewicy. Dalej naradzano się z wielką dokładnością nad pismem członków, którzy wystąpili, i powzięto pod tym względem uchwałę.“

Z Berlina.

Dnia 7 listopada.

(Głos niemiecki, prostujący mylne pojęcie o Poznańskiem. — Wielki wiec hakatystów na Górnym Szląsku. — Projekt upaństwowienia aptek i pomocy lekarskiej. — Akademia braci Humboldtów. — Prelekcye w ministerstwie berlińskiem „O literaturze polskiej z XIX stulecia“).

Z okazyi procesu opalenickiego niektóre dzienniki wyrwały się z konceptem, że urzędnik, którego wyznaczono do służby w Księstwie Poznańskiem, poczytuje to sobie za rodzaj kary i tem tłómaczy się pewne rozdrażnienie funkcyonaryuszów państwowych. Na to odpowiada jeden wyższy urzędnik z Poznania w dzienniku *Deut. Warte*, iż podobna insynuacya może w kołach urzędniczych i innych wytworzyć zupełnie mylne wyobrażenie o prowincyi poznańskiej. Stwierdza on, że pożycie w Poznańskiem nie jest wcale mniej przyjemnem, aniżeli w innych dzielnicach. Kto sobie tę część dawnej Polski przedstawia jako półdziką puszczę, ten niech spojrzy na kartę kolejową, a przekona się ze zdziwieniem, że sieć kolejowa jest tu znacznie gęstszą, aniżeli w niejednej okolicy czysto niemieckiej, co jest dowodem, iż ruch jest tu bardziej ożywionym. Przeniesiony do Księstwa urzędnik zdziwi się, jak wykształconym jest ten ogół, jak rozpowszechnianą jest znajomość języka niemieckiego. Okolice, choć nie górzyste, przedstawiają piękne widoki. Przemysł nie ustępuje przemysłowi innych

---

6)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(A New England Nun. — Pembroke. — By Mary E. Wilkins).

Zakonnica z Nowej Anglii.

(Ciąg dalszy).

II.

Trudno by było streszczać wszystkie dość liczne prace miss Wilkins; ograniczamy się na jednej z nich może najlepszej i najdłuższej z tych, które napisała. pod tytułem *Pembroke.*

Tutaj panuje wszechwładnie Biblia, ten kamień węgielny, na którym purytanie ufundowali swoje kolonie. Wchodzi ona na scenę zaraz na pierwszej kartce, w kółku zgromadzonem w zimny wieczór majowy, złożonem z rodziny Thayer. Rodzina ta zalicza się do najświetniejszych we wsi Pembroke. Ojciec, Caleb Thayer, trzyma na kolanach Biblię ogromną, oprawną w skórę i czyta głośno psalmy przekleństwa. Żona jego, Debora, słucha, siedząc wyprostowana na krześle z oczami błyszczącemi energią potwierdzającą i wojowniczą; miesza chętnie nieprzyjaciół króla Dawida ze śmiałkami, którzy się nie obawiają sprzeciwiać jej woli.

Piękna młoda dziewczyna i dziecko chore, może mniej uważnie słuchają, ale nie okazują tego po sobie. I oto z sąsiedniego pokoju wychodzi bohater tego opowiadania, Barney, w szafirowym fraku z metalowymi guzikami, w atłasowej w kwiaty kamizelce, w wyglansowanych butach, z włosami błyszczącymi od pomady, wspaniały w tym galowym stroju, ujmuje w rękę kapelusz.

— A nie siedź mi dłużej jak do dziewiątej! — krzyczy mu matka. — Nie zniosę, żebyś wracał tak późno, jak przeszłej niedzieli.

Młody człowiek, nie odpowiadając, rzuca niecierpliwie drzwiami wychodząc.

— Gdyby miał o parę lat mniej, kazałabym mu wrócić i zamknąć drzwi porządnie— rzekła matka, trzęsąc brodą twardą i ciężką, jak z żelaza.

Potem Caleb znowu czyta swoje psalmy.

Barney tymczasem wychodzi na podwórze; żółta i błyszcząca trawa zasypana listkami kwiatu czereśni. Jabłonie także kwitną, a śnieżne te gałęzie zdają się kontrast tworzyć z zimnem powietrzem. Barney niepokoi się mrozem ze względu na sad, z którego Thayerowie ciągną większą część swoich dochodów, bo w czerwcu ma poślubić Karolinę Basnard i naprzód już sobie postanowił, że będzie ona miała co roku jedną jedwabną suknię i dwa kapelusze, jeden na zimę, drugi na lato.

Idąc ciągle, Barney dochodzi do miejsca, gdzie kończy się oparkanienie, po za którem rosną jabłonie w kwiecie. Tutaj wznosi się niedokończony jeszcze domek, ten w którym Barney ma zamieszkać wraz ze swoją przyszłą żoną. Wchodzi tam i przechadza się po domu, wyznaczając w myśli miejsce dla każdego ze sprzętów. Zatrzymuje się przed kominem bez ogniska i zdaje mu się, że widzi już *rocking chair* Karoliny; łzy mu napływają do oczu i opierając gładką, jeszcze nie zarośniętą twarz o ścianę, całuje ją z całą naiwnością. Jest to gorąca demonstracya nie tylko pod adresem Karoliny i szczęścia, które go czeka, ale także akt dziękczynienia, życiu, miłości i przyrodzie oddany, choć on sam sobie z tego dokładnie sprawy nie zdaje. Bardzo wzruszony, odwraca się, myśli zdają się mózg jego olśniewać, nie czuje już, że nogi niosą go po ziemi.

— Ożenię się z Karoliną, będziemy tutaj razem całe życie i razem tutaj umrzemy....

Ta myśl o śmierci nie przeszkadza, że młode jego serce podnosi się w łonie z radości, i prostując swą postać odzianą w niedzielne suknie, kieruje się Barney do domu Karoliny.

Na pierwsze stuknięcie do drzwi ukazuje się młoda dziewczyna uśmiechnięta i słodko poważna; ani jedno, ani drugie nic nie mówi; Barney upewnia się szybkim rzutem oka, że są zupełnie sami, a potem ujmuje obie ręce Karoliny i całuje je długo....

Idylla się zaczyna, ukazaje nam ile uczucia znajduje się pod zimnymi pozorami tych ludzi skromnych i powściągliwych — ale prawie natychmiast wpadamy w dramat.

Zaledwie Barney wszedł ze swoją narzeczoną do kuchni, gdzie się zgromadziła cała rodzina; stary Cephas, ojciec Karoliny, źle usposobiony dla narzeczonego córki, zirytowany może niewinną i dyskretną ich poufałością, rozpoczyna z Barneyem sprzeczkę na temat wyborów. Wyzywa go do tego stopnia, że obraźliwe wyrazy padają jak grad z jednej i z drugiej strony, a w końcu Cephas, językiem biblijnym, z mięszaniną chłopskiego żargonu wyrzuca przyszłego zięcia za drzwi:

— Precz ztąd! precz z tego domu i niechaj nigdy cień twój nie zaciemnia tego progu, dopóki panuje Pan Wszechpotężny!

— Przez Pana Wszechpotężnego nie zobaczycie mnie! — woła Barney strasznym głosem.

I drzwi zamykają się za nim. Karolina rzuciła się za uciekającym, pomimo, że rodzice ją powstrzymują. Mało ją obchodzi, że zatrzaskują za nią zamek i rygle; ona goni drogą i woła:

— Barney! Barney!

Ale Barney, tak zakochany przed chwilą, nie obróci nawet głowy, pójdzie dalej krokiem pewnym i odległość zwiększać się będzie coraz bardziej między nim a Karoliną, aż dopóki ona się nie zatrzyma i nie zawoła głosem rozkazującym:

— Barney Thayer! jeżeli byś miał kiedykolwiek zamiar wracać, niechaj się to stanie natychmiast.

Barney udaje jeszcze, że nie słyszy. Wtedy Karolinie wraca jej duma; usiada na progu rodzinnego domu pod zamkniętemi drzwiami i pozostaje nieruchoma jak martwy przedmiot. Ciotka jej, Sylwia, wychodząc z tego domu, podnosi ją i zabiera do siebie.

Sylwia mieszka w szeregu domów, położonych dalej niż *cottage* Barneya. I ten ostatni, który był wrócił do na pół ukończonego gniazdka, którego przeznaczeniem obecnie będzie pozostać niezamieszkałem, widzi dwie kobiety, nie zdając sobie sprawy z upokorzenia, przez jakie Karolina przeszła z jego przyczyny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzielnic niemieckich. Pożycie obydwóch narodowości jest wszędzie dobre, a jeśli Polacy niekiedy występują nieprzychylnie, to korespondent składa za to winę na „wpływ zbyt gorliwych kapłanów, którzy umieją zręcznie rozbudzać fanatyzm religijny i narodowy i zamiast miłości sieją nienawiść". W tym ostatnim względzie widocznie korespondent *Deut. Warte* jest zupełnie mylnie poinformowany, lub kieruje się uprzedzeniem, jakkolwiek stara się w swym sądzie o Księstwie okazać się sprawiedliwym. Duchowieństwo katolickie — a do tego jeszcze polskie — oto skała, o którą rozbija się zawsze poczucie sprawiedliwości protestanckiej!

Jak już wiadomo, zapowiedzieli hakatyści na 14 b. m. wielkie zebranie „ludowe" do Gliwic, na które przybędą wybitni Niemcy ze Szląska, aby radzić nad sparaliżowaniem wzmagającej się rzekomo propagandy polskiej. Zamiar ten omawia berlińska *Deutsch. Warte* a przyznając, że polskość w ostatnich dziesięciu latach nadzwyczajne na Górnym Szląsku zrobiła postępy, zaznacza z chwalebną otwartością, iż zdobycze te nie są natury terytoryalnej, lecz wewnętrznej: po prostu ludzie, którzy dawniej tylko mówili po polsku, dziś czują i myślą po polsku. Dalej wskazuje „D. W." na rozrost stowarzyszeń i prasy polskiej na Górnym Szląsku i na początki organizacyi politycznej, jakie przejawiły się w obozie polskim z okazyi wyboru posła Radwańskiego. „Tak przedstawiają się — kończy „D. W." — obecne stosunki na Górnym Szląsku. Niemal we wszystkich powiatach poruszyły się masy polskie i górnoszląska polskość zdobyła sobie, głównie z pomocą swej prasy wzmagającą się nieustannie potęgę. Zresztą żyje jeszcze w powiatach raciborskim i głubczyckim około 7.000 po czesku mówiących Morawian, którzy pod względem narodowym i politycznym nie dali wyraźniej znaku życia, chociaż posiadają własny organ w tygodniku *Katolickie Nowiny*, wychodzącym w Raciborzu".

Samowiedza narodowa Górnoślązaków jest tedy solą w oku hakatystów i zgnieśćby ją chcieli w samym zarodku. Że im to się nie uda — o to nie ma obawy. Polska prasa górnoszlązka oświadcza, że przygotowany atak będzie kitem, który spoi silniej lud górnoszlązki z jego duchowieństwem. I tak *Nowiny Raciborskie*, podejmując rękawicę, rzuconą przez hakatystów, tak piszą:

„Wiadomość ta, równająca się zapowiedzi nowych walk, nie odbiera nam otuchy ani na chwilę. Nie zginęlismy dotąd, nie zginiemy i nadal. Chcielibyśmy tylko jeszcze zaznaczyć, że hakatyści, jak narodowość polską, tak zwalczają też Kościół katolicki, bo widzą w nim zaporę do zgermanizowania wiernego ludu polskiego. Głównem ich staraniem jest przeto rozdzielić lud od duchowieństwa, aby lud duchowieństwem a duchowieństwo ludem zwalczać. Tem silniej powinniśmy się wszyscy ująć za ręce i wspierać jeden drugiego przeciwko ludziom, którzy nam chcą zabrać skarb wiary i skarb języka, a kto się nie poznał jeszcze na dążnościach hakatystów, lub oziębłem okiem patrzy na to, co się około niego dzieje, temu niech zapowiedziane zebranie oczy otworzy!"

W prasie wyłaniają się ciągle projekta, dążące do tego, aby poruczyć rządowi rozmaite gałęzie działalności społecznej. Poruszono n. p. myśl upaństwowienia aptek i pomocy lekarskiej. W parlamencie przedstawiano kilkakrotnie wniosek, dotyczący aptek. Obecnie dr. Springfeld, lekarz, pełniący służbę przy policyi berlińskiej, wystąpił z pracą, w której obszerniej omawia ten projekt. Dowodzi on, iż system, aby aptekarzy zamienić na urzędników państwowych, jest najwłaściwszy i w razie przyjścia do skutku odrazu usunie skargi publiczności z powodu nadużyć w aptekach. Przyznaje on, iż stoją na przeszkodzie trudności techniczne i brak pieniędzy potrzebnych na odszkodowanie wywłaszczonych aptekarzy całego państwa niemieckiego. System koncesyi, obowiązujący apteki niemieckie, nie odpowiada pojęciom sprawiedliwości. Koncesya bywa dwojaka: realna i osobista. W pierwszym wypadku właściciel ma prawo sprzedaży i przekazania apteki w spadku. Monopol ten prowadzi do tego, iż w wielkich miastach apteki stają się przedmiotem frymarki. Nabywca, kupując aptekę, myśli jedynie o tem, by po upływie kilku lat pozbyć się swej własności z wielkim zyskiem. Rząd pruski, wprowadził wprawdzie koncesyę osobistą, tak, iż przy każdej zmianie właściciela potrzebna jest nowa koncesya państwowa, monopol wszakże choć w słabszej formie, pozostał.

Projekt upaństwowienia pomocy lekarskiej głównie jest popierany przez koła zawodowe. Utyskiwania na przepełnienie zawodu lekarskiego nie schodzą z porządku dziennego. Od roku 1880 stan lekarski w Niemczech wzmógł się liczebnie o 56 prc. Ludność niemiecka zaś wzrosła w przeciągu tego okresu tylko o 23 prc. Niemcy posiadają obecnie 5000 lekarzy, zadużo w porównaniu z rokiem 1880. Wtedy 3 lekarzy wypadało na 10 tysięcy mieszkańców, dziś ta sama ludność musi wyżywić 4·6 synów Eskulapa. Przytem 7 milionów Niemców należy do kas dla chorych. Te wypłacają lekarzom rocznie 22 milionów marek. Na pojedyńczego lekarza wypada za roczną kuracyę członka kasy 3 marki. Statystyka w dodatku wykazuje, że przeciętny członek kasy choruje 6 dni, w wielkich miastach 10—12 dni. Honoraryum za 6 do 15 a nawet więcej wizyt niezbędnych u jednego chorego wynosi więc 3 zaledwie marki! Jeżeli uprzytomnimy sobie, że kasy dla chorych rozpowszechniają się szybko i otrzymują wszędzie prawo obywatelstwa, to trudno odmówić racyi skargom lekarzy niemieckich i żądaniom radykalnej reformy lecznictwa niemieckiego. Proponowano włączyć całą ludność państwową do wspomnianych kas dla chorych, a lekarzy mianować stałymi urzędnikami za stałą pensyą. Projekt ten tuła się w prasie, lecz dotychczas jest uważany za utopię.

Z rozpoczęciem roku uniwersyteckiego podjęła także swoją działalność akademia braci Humboldtów, instytucya w wysokim stopniu oryginalna i użyteczna, choć za mało znana za granicą względnie do swego znaczenia. Akademia ta jest dziełem „Naukowego stowarzyszenia centralnego", które postawiło sobie za zadanie popularyzacyę nowoczesnych zdobyczy wiedzy. Powstała ona w r. 1878 i po dzień dzisiejszy zachowała swój pierwotny charakter; wychodząc z założenia, że słuchacze jej powinni się kierować wyłącznie żądzą wiedzy, nie masz w niej przeto ani egzaminów, ani odznaczeń, ani dyplomów. Wszystkim bez różnicy płci i wieku otwiera gościnne swe podwoje, pozostawiając samym słuchaczom wybór i rozkład przedmiotów. Ilość słuchaczy rośnie z każdym rokiem i wynosi obecnie 3500. Jest to cyfra ogromna, jeżeli się zważy, że wykłady odbywają się podczas 3—4 godzin wieczornych i że są przeznaczone przeważnie dla osób, które przez cały dzień chodzą w jarzmie pracy.

Z wykładów korzystają osoby, którym brak czasu lub inne okoliczności nie pozwalają kształcić się gruntownie. Dawniej liczebnie przeważali w akademii kupcy i przemysłowcy; dziś pierwszeństwo pod tym względem przypada nauczycielom i urzędnikom. Przeglądając podział słuchaczów akademii podług zawodów, napotykamy reprezentantów wszelkich możliwych zawodów. Są tam oficerowie, urzędnicy, lekarze, adwokaci, literaci, studenci, fabrykanci, rzemieślnicy itd. Zwłaszcza przedmieścia coraz silniej oblęgają akademię, co przedewszystkiem dowodzi, iż potrzeba wyższej oświaty udziela się i miejscowościom, otaczającym stolicę. Wykładane nauki dzielą się na grupy: matematyka, przyroda organiczna i medycyna, filozofia i pedagogika, historya sztuki, historya literatury i nauka języków, historya oświaty, nauka gospodarstwa narodowego i prawa. Ciekawem jest, że w instytucyi, przeznaczonej dla dyletantów, którym zbywa na wykształceniu głębszem, filozofia, najliczniejszych ma adeptów.

Opłata za cały kurs pewnego cyklu nauk wynosi tylko pięć marek, lecz pierwsza lekcya każdego cyklu jest przystępna dla szerszej publiczności bez opłaty. W ten sposób werbuje się najlepiej zwolenników, dając im pojęcie o charakterze instytucyi. I inne miasta idą za przykładem Berlina. Podobne instytucye na mniejszą skalę istnieją już we Frankfurcie nad Menem i Królewcu, a mają powstać wkrótce w Lipsku i Wrocławiu.

Znany i zasłużony badacz literatury polskiej, profesor Brückner, rozpoczął na Uniwersytecie berlińskim prelekcyę t. zw. publiczną „O literaturze polskiej w XIX. stuleciu". Wykład ten odbywa się co wtorek i czwartek od godziny 4—5 popołudniu.

Wypadki w Turcyi.

W kołach dyplomatycznych zapewniają, że formalne rokowania co do naprawy finansów tureckich jeszcze się nie rozpoczęły. Plan taki istnieje, i żadne mocarstwo w zasadzie mu się nie sprzeciwia, ale nie wyszedł jeszcze po za granice poufnego porozumiewania są pomiędzy gabinetami.

Onegdaj odbyło się w Konstantynopolu zebranie ambasadorów, po którem poczyniono stosowne kroki u Porty. Ambasadorowie zwrócili uwagę Porty, że w urzędowej drodze nie zawiadomiono dotychczas ambasad o mianowaniu otomańskich delegatów do komisyi, mającej się zająć reorganizacyą żandarmeryi i zaprowadzenia reform sądowych na Krecie.

Turecki minister policyi Nazim basza otrzymał dymisyę. Pomiędzy nim a wielkim wezyrem istniał już od dłuższego czasu antagonizm, który zakończył się upadkiem Nazima. Okoliczności, towarzyszące dymisyi, są bardzo charakterystyczne. Rano w zeszły czwartek wezwano go do pałacu, gdzie ulubieniec sułtana, Izzet bey, wyraził mu zadowolenie władcy. Zaledwie wrócił do ministerstwa, a urzędnik pałacowy przyniósł wiadomość o nowej łasce, mianowicie o podwyższeniu pensyi. W godzinę później minister policyi otrzymał dymisyę!

Nowy minister policyi, Szefyk basza, jest z pochodzenia Syryjczykiem. W swoim czasie wysłano go do Zasunu dla prowadzenia śledztwa w sprawie tamtejszych rzezi. Wprawdzie nie zawsze postępował według wskazówek konsulów europejskich, atoli w każdym razie okazywał dość znaczną bezstronność. I teraz pierwszą jego czynnością po otrzymaniu nominacyi na ministra policyi było odebranie śledztwa w sprawie zaburzeń sierpniowych wyznaczonym sędziom i oddanie sprawy pod rozpatrzenie ministerstwa sprawiedliwości.

W Konstantynopolu sroży się epidemia najrozmaitszych pogłosek. Źródłem ich są nieustające okólniki ministra spraw wewnętrznych, nakazujące ostrożność i czujność wobec spiskowców armeńskich, oraz rzekome wykrycia sprzysiężeń. Niektóre pisma donoszą, że w Yildiz-Kiosku istnieje wprost zorganizowana klika, która usiłuje wzbudzać obawy sułtana i wyzyskiwać położenie na swoją korzyść.

KRONIKA

Lwów, 10 listopada.

— **Z c. i k. armii.** W galicyjskich pułkach obrony krajowej mianowani pułkownikami: Marceli Mayer i Franciszek Michniowski; podpułkownikiem Ludwik Rzepiński; majorami: Jan Scherl i Karol Kraus; kapitanami I klasy: Józef Altmann, Józef Pokorny, Erwin Scholten, Feliks Szeparowicz, Jan Moser, Karol Laun, Józef Mikulik, Bernard Holter; porucznikami: Ryszard Hausner, Franciszek Fiałka, Fryderyk Hoffmann, Godfryd Hnilica, Jan Czuray, Juliusz Potschka, Wacław Schramek, Rudolf Neugebauer, Wilhelm Wolf, Fryderyk Pelech, Emil Zirps, Aloizy Schottl, Jan Rasica, Konrad Wildhage, Karol Teichl, Ludwik Kadlec, Wincenty Lauf, Franciszek Zapletal; podporucznikami kadeci: Ernest Friedl, Jarosław Wondrak, Wacław Tomaszek, Józef Roja, Karol Ernst, Edward Kölbl, Jan Krasny, Józef Bonawentura, Herman Rinke, Jerzy Gaschler, Jan Kepplinger, Józef Braun.

W audytoryacie obrony krajowej: majorem-audytorem Michał Kuryłowicz w Krakowie; kapitanami-audytorami I klasy: Jan Serbeński we Lwowie i Wojciech Wondraczek w Przemyślu.

W komendzie żandarmeryi nr. 5 we Lwowie: rotmistrzem I klasy Rudolf Geyer; rotmistrzami II klasy: Ferdynand Diener i Karol Tilzer; porucznikiem Otokar Chlubny.

— **Laska marszałkowska**, ofiarowana JE. Marszałkowi krajowemu Stanisławowi hr. Badeniemu przez ziemian powiatu kamioneckiego — o której wręczeniu hr. Marszałkowi przez osobną deputacyę donieśliśmy wczoraj — przynosi prawdziwy zaszczyt znanej tutejszej pracowni artystyczno-złotniczej p. Jarzyny. Laska ta, hebanowa, posiada trzy ślicznie wykonane okucia złote, według projektu p. Władysława Łozińskiego i rysunku Michała Sozańskiego. Na głowicy laski przedstawiony jest herb Bończa hr. Badenich, a dokoła niego herby Polski i Litwy: Orzeł polski i Pogoń litewska. Na drugiem okuciu złotem, w połowie długości laski widnieją herby Ziemi Bełzkiej i Województwa ruskiego, na trzeciem wreszcie, poniżej, umieszczony jest napis dedykacyjny: „Stanisławowi hr. Badeniemu, Marszałkowi krajowemu — ziemianie powiatu kamioneckiego".

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada gminnna miasta Sokala na posiedzeniu z dnia 7 listopada r. b. uchwaliła nadać obywatelstwo honorowe pp.: dr. Michałowi Bobrzyńskiemu, Wiceprezydentowi c. k. Rady szkolnej krajowej, Bolesławowi Baranowskiemu, radcy szkolnemu krajowemu i Władysławowi Korosteńskiemu, c. k. staroście sokalskiemu, w uznaniu zasług położonych ku dobru miasta, a to: przez kreowanie c. k. Seminaryum nauczycielskiego i budowę monumentalnego budynku dla szkoły wydziałowej, niemniej za energiczny rozwój oświaty w tym krańcowym zakątku Galicyi.

— **Z c. k. krajowej Rady zdrowia.** C. k. krajowa Rada zdrowia odbyła w dniu 3 b. m. dwunaste posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał:

1. Wydano opinię w sprawie podziału powiatu stanisławowskiego na poszczególne okręgi sanitarne.

2. Przedłożono opinię co do aktywowania okręgów sanitarnych w Rabce, w powiecie myślenickim, w Gołogórach, w powiecie złoczowskim i w Jeleśni, w powiecie żywieckim.

3. Wydano opinię w sprawie planów budować się mającego szpitala powszechnego w Tarnopolu.

4. Wydano orzeczenie w sprawie przebudowy rzeźni w Jagielnicy, w powiecie czortkowskim.

5. Wydano opinie w sprawie zmian istniejących taks szpitalnych w szpitalach powszechnych w Kołomyi, Sanoku i Zaleszczykach.

6. Wydano orzeczenie w przedmiocie cegielni w Zwierzyńcu, w powiecie krakowskim.

7. Powzięto uchwałę w sprawie potrzeby desinfekcyonowania szmat w papierniach przed ich przerobieniem fabrycznem.

8. Zaopiniowano podanie lekarza, jako rzeczoznawcy sądowego w sprawach karnych.

— **Wybór jednego posła** z miasta Lwowa do Sejmu krajowego wczoraj przeprowadzony, zakończył się zwycięstwem kandydata komitetów powszechnego i postępowego, p. Józefa Soleskiego, podczas gdy kontrkandydat komitetu obywatelskiego, p. Stanisław Ciuchciński pozostał w mniejszości, otrzymawszy o 234 głosów mniej od współzawodnika.

Komisye skrutacyjne ukończyły swe czynności o godz. 7 wieczorem, poczem podpisany został ogólny protokół wyboru, sporządzony w obecności przewodniczącego komisyi p. radcy Dworu Jana Hilda.

W głosowaniu wzięło udział na 8952 uprawnionych, tylko 2460 wyborców, o 690 mniej aniżeli przy wyborze pierwszym. Absolutna większość wynosiła 1231 głosów. P. Józef Soleski otrzymał głosów 1339, o 106 więcej ponad absolutną większość, został przeto wybrany. P. Ciuchciński otrzymał 1105 głosów; reszta głosów rozstrzeliła się. Otrzymali mianowicie: dr. Balasits 4 głosy, prof. Zacharyewicz 3 głosy, prof. dr. Czyżewicz 5 głosów, p. Rewakowicz 2 głosy, dwa głosy zaś które padły na Jana Soleskiego i profesora Soleskiego, unieważniono.

Ze szczegółów głosowania można zaznaczyć, że w salach I—IV znakomita większość głosów padła na p. Stanisława Ciuchcińskiego, bo 256, 249, 246, 294, razem 1045, podczas gdy w salach V i VI otrzymał p. Ciuchciński tylko 60 głosów. Odwrotny stosunek zachodził co do zwycięskiego kandydata, który w pierwszych czterech salach otrzymał tylko 538 głosów, natomiast w dwóch ostatnich salach 422 i 379 głosów, razem 801 głosów, które też szalę zwycięstwa przechyliły na jego stronę. W dwóch ostatnich salach głosowali wyborcy z tytułu kwalifikacyi osobistej.

Zauważano powszechnie bardzo słaby udział wyborców izraelitów.

— **Dla wysłużonych podoficerów** wakują rozmaite posady, a mianowicie: dwie posady sług domowych przy c. k. Uniwersytecie w Krakowie, posada strażnika więziennego przy sądzie obwodowym w Wadowicach, posada leśniczego przy c. k. Dyrekcyi dóbr funduszu religijnego bukowińskiego w Czerniowcach, kilka posad strażników więziennych przy c. k. Domu kary dla mężczyzn we Lwowie, posada portyera przy c. k. wyższym sądzie krajowym w Krakowie, kilka posad kancelistów sądowych, tudzież oficyałów i asystentów przy c. k. urzędach cłowych na Bukowinie. Bliższych informacyj udzieli kompetentom miejscowym departament IV B magistratu we Lwowie; zamiejscowym właściwe c. k. starostwo.

— **Towarzystwo łyżwiarskie** przystępuje do zawiązania z łona swego ściślejszego kółka, dla podniesienia poziomu sztuki łyżwiarskiej na torze tutejszym. Towarzystwo zaprasza wszystkich, tak panów jak panie, którzy na tem polu postępować pragną, aby przystąpienie swoje do kółka sportowego, w kancelaryi zarządu, o ile możności jeszcze przed rozpoczęciem sezonu, zgłaszać zechcieli. Istnienie od dłuższego już czasu kółek podobnych po wszystkich większych miastach, dało początek wytworzeniu się szkół łyżwiarskich, jak wiedeńska, berlińska, warszawska i t. p., które objęły zwykłe obroty na łyżwach w pewne zasadami sztuki i estetyki zakreślone formy i posunęły zręczność w tej mierze przez samouków praktykowaną, do możliwej doskonałości.

— **Zwyczajne** walne zgromadzenie Tow. Biblioteki słuch. prawa we Lwowie, odbędzie się dnia 17 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali III Uniwersytetu.

— **Z powodu rocznicy śmierci** mistrza Jana Matejki — trzeciej z rzędu — zastanawia się *Czas* nad pytaniem, co od czasu zgonu mistrza dla pamięci jego zdziałano i zwraca szczególniejszą uwagę na Muzeum im. Jana Matejki, w jego domu przy ulicy Floryańskiej. Muzeum, o ile środki materyalne płynąć nadal nie ustaną — zapobiegnie rozprószeniu się pamiątek, szkiców, obrazów, dokumentów, wreszcie życie mistrza objaśniających, zasługuje na podniesienie. Komitet, pracujący z ogromną gorliwością i zapobiegliwością, aby dzieło rozpoczęte doprowadzić do końca, zdołał już przeprowadzić do połowy przeróbkę gmachu i adaptacyę na cele muzealne. Jeszcze przed końcem roku zostanie uporządkowana dla zwiedzających i otwarta ta część budynku, w której się pomieszczą kostyumy, zbroje i t. p. pamiątki, zakupione przez kraj od spadkobierców mistrza. Najważniejszą rzeczą jest teraz zdobycie funduszów na przebudowę klatki schodowej i na uporządkowanie drugiego piętra, poczem będzie mógł być uprzystępniony wspaniały zbiór dzieł sztuki po mistrzu pozostałych, oraz otwartą jego pracownia. Wtedy nastąpi oddanie Muzeum miastu, tego pierwszorzędnej wartości Muzeum, pomnażającego znakomicie zabytki i osobliwości Krakowa.

Przypuszczalne koszta robót, jakie muszą być jeszcze przeprowadzone, wynoszą jeszcze kilkanaście tysięcy, a co do zebrania ich liczy komitet na ofiarność polskiego społeczeństwa. — W dniu onegdajszym przeznaczyła dyrekcya teatru krakowskiego dochód z przedstawienia na cele domu. Podnieść także należy ofiarność, z jaką dyrekcya teatru poznańskiego (pomimo ciężkich warunków, z jakiemi tam teatr walczy), pospieszyła z oddaniem dochodu z jednego przedstawienia na tenże cel. Życzyćby sobie należało —

dodaje *Czas* — aby już w jednę z najbliższych rocznic zgonu mistrza można było przystąpić do zupełnego oddania Muzeum na użytek publiczny.

W Kole literacko-artystycznem odczyta we czwartek, dnia 12 b. m., znany literat Jan Łada, własną nowelę p. t.: „Wrócić“. Wstęp wolny dla członków Koła, ich rodzin, oraz zaproszonych przez nich gości.

Panna Trapszówna, znana artystka sceny krakowskiej, przyjeżdża do Lwowa we czwartek, aby na zaproszenie Koła wziąć udział w raucie, przez „Koło“ w dniu 14 b. m. urządzany.

— **Przytulisko** c. k. weteranów wojskowych. IV wykaz datków na cel przytuliska Towarzystwa weteranów, zawiera następujące znaczniejsze pozycye: Korpus weteranów w Oderbergu nadesłał 10 zł., gmina Krzeszowice 14 zł., wydział pow. Bohorodczany 5 zł., naczelnik stacyi kolejowej Hucisko 1 zł. 50 ct., c. k. straże skarbowe: Hulcze 1 zł. 50 ct., Zbaraż 3 zł. 10 ct., Liski 1 zł. 50 ct.; Katyrski 3 zł., ks. Januszewicz 1 zł., apteki: Mikolasch 3 zł., Blumenfeld 1 zł., Beiser 3 zł., Piepes 2 zł., Ehrbar 2 zł., Sklepiński 1 zł., Wiewiórski 1 zł., adwokaci: dr. Kukawski, Czeszer, Srokowski, Wurst po 1 koronie; Marynowski 1 zł., Klarfeld 1 zł., Max 1 zł., Steczkowski 1 zł., notar. Kwaśnicki 1 zł., Klein Rudolf 3 zł., Elen 2 zł., Skrzyszewski Adalbert 1 zł., Löwenheck Jakób 2 zł., Töpfer Naftuła 2 zł., Wixel Max 2 zł., Kirschner Józef 1 zł, Chrząstowski Piotr 1 zł., Sadłowski Jan 2 zł., Stadtmüller 2 zł., B. Mikuliński 2 zł., Bałłaban 1 zł., Musiałowicz 1 zł., Strzelecki 1 zł., Schubuth 1 zł, Skowron 2 zł., Skrochowski 1 zł., Kreyser Oskar 1 zł., Feigenbaum 1 zł., Sokal i Lilien 2 zł., Langner 1 zł., Singer 1 zł., Underka Paulina 2 zł., J. A. Baczewski 5 zł., A. H. Zipper 1 zł., Towarnicki 1 zł., Müller 1 zł., Platowski 1 zł., O. T. Winkler 1 zł., J. Dąbrowski 1 zł., Wroński 1 zł., Kordys 1 zł., Hoffmanowa Marya 5 zł., R. Krimmer 1 zł., B. Cybulski 1 zł., Gebhardt i Chistianus 1 zł., magistrat Sanoka 13 zł. 15 ct.; z cegiełek 1 zł. 40 ct.; poprzednio wykazane 434 zł. 80 ct. Razem łącznie z drobniejszemi datkami dotychczas 590 zł. 25 ct.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 10 listopada godzina 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr kierunek	Wiatr siła	Zachmurzenie nieba (0—10) **
9/11	2 połud.	759 92	+ 7·9	N	1	10
9/11	9 wiecz.	762.21	+ 5 4	N	1	10
10/11	7 rano	765·70	+ 2·8	N	2	10

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 9 listopada do 7 rano dnia 10 listopada b. r. była +8 8°C., najniższa +2·0°C.

Pochmurno i mglisto.

Barometr idzie nagle w górę.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Polowania.** Na polach ordynacyi łańcuckiej odbyły się 26 i 28 października, jako też 4 i 5 listopada polowania, na których zastrzelono 1644 bażantów, 506 zajęcy, 13 kuropatw, 3 słomki, 5 dzikich indyków i 3 sztuki drobniejszego ptactwa. Razem ubito przy przeciętnej liczbie ośmiu strzelców 2174 sztuk zwierzyny.

— **W Wiedniu** aresztowano wczoraj 2 robotników, podejrzanych o podpalenie loż w Karlteatrze.

— **115 kardynałów.** Z powodu śmierci kardynała Hohenlohego, pisma włoskie zaznaczają, że jest to 115-ty kardynał z rzędu, schodzący z tego świata za panowania Leona XIII. Z kardynałów mianowanych jeszcze przez Piusa IX, pozostaje dziś przy życiu tylko pięciu: Parocchi, Martel, Oreglia, Ledóchowski i di Canossa.

— **Gumowy człowiek.** Przed kilku dniami na posiedzeniu warszawskiego Tow. lekarskiego, dr. Neugebauer przedstawił przybyłego w tych dniach do Warszawy Piotra Szpannera, człowieka o skórze kauczukowej. Szpanner niedawno oglądany był w klinikach wiedeńskich i wśród lekarzy tamtejszych wzbudził również zainteresowanie. Skóra na ciele Szpannera daje się unosić w formie fałdów tak wysoko, iż z czoła lub szyi może on zakryć sobie twarz. Trzeba dodać, że Szpanner dopiero w 17 roku życia spostrzegł ten osobliwy układ skórnych powłok. Naturalnie, że Szpanner jest podatnym materyałem dla różnych impresaryów i w Warszawie też zaraz zaangażowany został do panopticum bar. Macha, gdzie zabawi dni kilka. Kilku lekarzy zażądało od Szpannera kawałka skóry do badań. Szpanner zgodził się na propozycyę.

— **Na wystawie** środków hygienicznych w Düsseldorfie, połączonej z oceną publiczną wystawionych tam produktów, otrzymał p. Szymon Hay, zarządca apteki K. Krzyżanowskiego we Lwowie, za puder antiseptyczny swego wynalazku dla niemowląt i dzieci, medal srebrny.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we wtorek „Sprzedana narzeczona“, opera w 3 aktach Fryderyka Smetany.

Jutro, we środę po raz trzeci „Świętoszek“, komedya w 5 aktach Moliera. Rozpocznie „Marynarz“, dramat w 1 akcie Theurieta.

We czwartek „Sprzedana narzeczona“.

W piątek, po raz pierwszy „Łotrzyca“, komedya w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego, z p. Stachowicz w tytułowej roli.

Na przyszłotygodniową premierę przygotowuje się słynną sztukę Maxa Nordau'a: „Mam prawo kochać“, w której pani Stachowicz grać będzie główną rolę.

Do operetki „Czarownik z nad Nilu“ przygotowuje dyrekcya tak świetne i bogate kostyumy oraz dekoracye, jakich od czasów „Aidy“ lub „Mikada“ nie było na scenie lwowskiej.

Przedstawienie „Mamutów“, komedyi M. hr. Dzieduszyckiego, zostało w Krakowie odwołane z powodu nagłego zasłabnięcia p. Kamińskiego.

Sewer Maciejowski napisał nową powieść p. t.: „Kobiety“. Drukować ją będzie od Nowego Roku warszawski *Wędrowiec*

Panna Wanda Bończa, piękna nasza rodaczka, z Odeonu przeszła do Komedyi francuskiej; wystąpi tam niebawem w sztuce Musseta w sławnej roli Kamili.

Krakowska Szkoła Sztuk pięknych. *Czas* pisze: Pomyślną dla rozwoju sztuki naszej wiadomość otrzymujemy z Wiednia: Ważna sprawa reorganizacyi szkoły Sztuk pięknych w Krakowie doczekała się szczęśliwego załatwienia; nowy bowiem, przez dyrektora Fałata wypracowany statut reorganizacyjny otrzymał najwyższe zatwierdzenie. W skutek zmiany statutu utworzone będą dwie nowe profesury: pierwsza dla rzeźbiarstwa, druga dla malarstwa krajobrazowego. Systemizacya tych dwóch posad uwzględnioną już jest w budżecie na rok 1897. Dalsze zmiany dotychczasowej organizacyi polegają na zwinięciu połączonego dotąd ze szkołą rysunków osobnego kursu dla kształcenia nauczycieli rysunku i na przewidzianem w statucie utworzeniu specyalnych szkół rysunkowych. Nauka trwać będzie lat 6, który to okres za wyjątkowem pozwoleniem przedłużonym być może.

42)

Wspomnienia z martwego domu.

Powieść

Teodora Dostojewskiego

przełożył z rossyjskiego

Józef Tretiak.

XI.

Zwierzęta w katordze.

(Ciąg dalszy).

Ale z przybyciem Jełkina, chociaż chłopa, ale niezmiernie przebiegłego, lat pięćdziesięciu, z rozkolników, przyćmiła się weterynarska sława Kulikowa. W jakie dwa miesiące zabrał mu Jełkin całą miejską praktykę. Uzdrawiał on i bardzo łatwo takie konie, od których leczenia jeszcze przedtem wymawiał się Kulikow; uzdrawiał nawet takie, o których zwątpili miejscy weterynarze. Chłop ten dostał się tu wraz z innymi za robienie fałszywych pieniędzy. Trzebaż mu było na starość przybierać do takiej roboty towarzysza! Sam, śmiejąc się z siebie, opowiadał, że z trzech prawdziwych złotych wyszedł u nich jeden fałszywy, Kulikow był trochę dotknięty jego weterynarskiem powodzeniem, nawet wśród aresztantów sława jego zaczęła blednąć. Utrzymywał on kochankę na przedmieściu, chodził w pluszowej kamizelce, nosił srebrną obrączkę na palcu, kolczyk, miał własne buty z wyłogami, i nagle, gdy zabrakło dochodów, musiał zostać szynkarzem; dla tego też wszyscy oczekiwali, że teraz przy kupowaniu gniadosza przeciwnicy wezmą się do siebie, może się nawet pobiją. Oczekiwano z wielką ciekawością, każdy z nich miał swoje stronnictwo. Już ruchliwsi w każdej partyi zaczynali się gorączkować i już powoli obrzucali się wzajem obelgami. Sam Jełkin już ściągnął chytrą twarz swoją do szyderczego uśmiechu. Ale stało się inaczej: Kulikow nie myślał łajać, ale i bez łajania postąpił po mistrzowsku. Zaczął od ustępstwa, z pewnem nawet uznaniem wysłuchał uwag krytycznych swego współzawodnika, ale złapawszy go na jednem słowie, skromnie i stanowczo zrobił mu uwagę, że się myli, i zanim Jełkin zdołał się opamiętać i objaśnić swoje słowa, dowiódł mu, że mianowicie w tem a tem się myli. Jednem słowem Jełkin zbity został bardzo niespodziewanie i zręcznie, a choć pomimo tego wziął górę, przecież i partya Kulikowa była zadowolona.

— Nie, dzieci, jego nie łatwo zbijesz, umie się bronić — mówili jedni.

— Jełkin więcej umie! — robili uwagę inni ale tonem łagodnym.

W obu partyach nagle zapanowała wielka gotowość do ustępstw.

— Nie to, że umie, ale ma rękę lżejszą. A co się tyczy bydlęcia, to i Kulików nie da się zjeść w kaszy.

— Nie da się zjeść w kaszy! Zuch!

— Nie da się.

Nakoniec wybrano i kupiono nowego Gniadka. Był to wyborny konik, młody, ładny, mocny, wyglądał nadzwyczaj przyjemnie i wesoło. Rozumie się, że i pod wszelkimi innymi względami okazał się bez błędu. Zaczęły się targi: żądano trzydziestu rubli, nasi dawali dwadzieścia pięć. Targowano się gorąco i długo, dodawano i opuszczano. Nareszcie samym aresztantom wydało się to śmieszną rzeczą.

— Czy to ty ze swego worka, czy co, będziesz brał pieniądze? — mówili jedni — po co się targować?

— Czy to *kazny* (skarbu) mamy żałować?

— A jednak, bracia, zawsze to pieniądze *artielne*.

— *Artielne!* Nie, widać że naszego brata, duraków, nie sieją, sami się rodzimy....

Nareszcie za dwadzieścia ośm rubli stargowano konia, doniesiono majorowi i kupno zostało dokonane. Naturalnie, że natychmiast wyniesiono chleb i sól i z honorami wprowadzono nowego gniadosza do ostrogu. Zdaje się, że nie było aresztanta, któryby go przy tej okazyi nie potrzepał po karku lub nie pogładził po pysku. Tegoż dnia zaprzężono Gniadka do wożenia wody, i wszyscy ciekawie patrzali, jak nowy Gniadek wiezie beczkę wody. Nasz woziwoda Roman spoglądał na nowego konika z nadzwyczajnem zadowoleniem. Był to chłop lat pięćdziesięciu, milczący i poważny. Wszyscy zresztą rossyjscy furmani bywają bardzo poważni i milczący; zdawałoby się, że ciągle obcowanie z koniem nadaje stateczność a nawet powagę człowiekowi. Roman był cichy, względem wszystkich uprzejmy, niegadatliwy, zażywał tabakę z rogu i od niepamiętnych czasów miał do czynienia z więziennymi gniadoszami. Nowokupiony był już trzecim tej maści. U nas wszyscy byli przekonani, że ostróg powinien mieć gniadego konia, że to mu do twarzy. Potwierdzał tę opinię i Roman. Srokatego naprzykład za nic by nie kupiono. Miejsce woziwody stałe na mocy jakiegoś prawa zajmował Roman i nikt u nas nigdy nie myślał nawet zaprzeczać mu tego prawa. Kiedy padł poprzedni Gniadek, nikomu do głowy nie przyszło, nawet majorowi, obwiniać o to Romana: wola Boża i koniec, a Roman dobry woźnica.

Wkrótce nowy koń stał się ulubieńcem ostroga. Aresztanci, choć lud surowy, podchodzili doń często i głaskali. Roman, bywało, wracając od rzeki, zamyka wrota, które mu otworzył podoficer, a gniadek wszedłszy na dziedziniec stoi z beczką i czeka i strzyże nań uszami. „Ruszaj sam!“ — krzyknie mu Roman — i gniadek natychmiast pociągnie sam beczkę, dowiezie ją do kuchni i zatrzyma się, oczekując na kucharzy i parasznikόw, którzy przychodzą z wiadrami. „Mądrala, gniadek!“, wołają aresztanci, „sam przywiózł!... Słucha rozkazu!“

— Widzisz go, w samej rzeczy: bydlę, a przecież pojmuje!

— Zuch, gniadek!

Gniadek obraca głową i parska, rzekłbyś rozumie, co o nim mówią i cieszy się z pochwał. I zaraz ktoś się znajdzie, co mu wyniesie chleba z solą. Gniadek spożywa i znowu głową zamacha, jakby mówił: „Znam ciebie, znam! I jam miły konik, i tyś dobry człowiek!“

Ja również lubiłem podawać chleb gniadkowi. Przyjemnie mi było patrzeć na jego piękną głowę i czuć na dłoni jego ciepłe, miękkie wargi, żwawo zabierające w koło żywność z dłoni.

Wogóle nasi aresztanci mogliby lubić zwierzęta i gdyby im tylko pozwolono, hodowaliby w ostrogu mnóstwo domowego bydła i ptactwa. I cóżby, jak się zdaje, mogło lepiej zmiękczyć i uszlachetnić ich surowy i zwierzęcy charakter, od tego zajęcia? Ale nie wolno było; ani porządki nasze, ani miejsce nie pozwalało na to.

W ostrogu jednak przypadkiem podczas mojego tam pobytu przebywało kilkoro zwierząt. Oprócz gniadka mieliśmy psy, gęsi, kozła Waśkę, a przez jakiś czas żył tu orzeł.

W charakterze psa więziennego, jak to już dawniej wspominałem, był u nas Szaryk, rozumny i dobry pies, z którym zostawałem ciągle w stosunkach przyjacielskich. Ale ponieważ u naszego ludu pies w ogóle uważa się za stworzenie nieczyste, na które nie warto zwracać uwagi, więc i na Szaryka prawie nikt nie zwracał uwagi. Żył sobie pies, spał na dworze, jadł resztki kuchenne, i w nikim nie budził szczególnego zajęcia; wszystkich jednakże znał i wszystkich w ostrogu miał za swoich panów. Kiedy aresztanci wracali z roboty, na sam krzyk przed kordegardą: „gefrejtera!“, biegł do bramy, uprzejmie witał każdą partyę, kręcił ogonem i życzliwie spoglądał w oczy każdemu wchodzącemu, oczekując jakiejkolwiek łaskawości. Ale w przeciągu wielu lat od nikogo się jej nie doczekał, chyba tylko odemnie. Dlatego też lubił mię najwięcej. Nie pamiętam, w jaki sposób zjawił się potem w ostrogu i drugi pies, Białka. Trzeciego, Kultiapkę*), gdy był jeszcze szczenięciem, sam do ostrogu przyniosłem, wracając kiedyś z roboty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Kultiapa w ludowem narzeczu oznacza człowieka bez rąk, bez palców, kalekę. *(Przypisek tłómacza).*

GOSPODARSTWO I HANDEL

Izba handlowa i przemysłowa zawiadamia, iż c. k. wojskowy magazyn prowiantowy we Lwowie sprzeda rolnikom uzyskane u siebie otręby żytnie wraz odpadkami — a to około 300 centn. metr. w listopadzie r. b., zaś po 600 centn. metr. miesięcznie w czasie od grudnia r. b. do włącznie maja 1897 i w czerwcu 1897 około 330 centn. metr. w cenie po 3 zł. 43 ct. w. a. za 100 klgr. *loco* magazyn prowiantowy we Lwowie. Zwracając na to uwagę gospodarzy-rolników, nadmienia się zarazem, iż c. k. wojskowy magazyn prowiantowy gotów jest odsyłać koleją otręby żytnie w razie odbioru co najmniej 5 centn. metr. za co też do powyższej ceny 3 zł. 43 ct. za 100 klg. doliczą się jeszcze następujące koszta: za nasypanie do worków i naładowanie po 6 ct.; — za złożenie na dworcu po 2 ct.; — za dowóz na kolej po 11·9 ct. od 1 centn. metr.; zaś za wypożyczenie worków eraryalnych po 0·2 ct. dziennie od 1 worka.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·15 do 12 20, loco Ołomuniec 11 25 do 11·32½, loco Berno-Wiedeń 11 40 do 11 47½, na grudzień loco Aussig 12·22½ do 12·27½, cukier w kostkach prima 35·50 do 35·75, secunda 35·25 do 35·50. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15·10 do 15.20 Nafta kaukazka transito Tryest 5·— do 5·20, galicyjska przeźroczysta 19 50 do 20·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 10 listopada: pszenica 7·25 do 7·50 zł., żyto 5·60 do 5·80, jęczmień browarny 6·— do 6·50, jęczmień pastewny 5·— do 5·50, owies 5·25, do 5·50 rzepak 10·50 do 11·—, groch 5·— do 8·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·25 do 4·75, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galic. 40·— do 50·—, szwedzka —·— do —·—, biała 40·— do 55·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, chmiel nowy na termina 30·— do 50·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie stałe.

Wiedeń, 10go listopada. (Telegram *Gaz. Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 5601 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 194, z Bukowiny 255 sztuk.

Przebieg targu był ożywiony.

Ceny podniosły się w porównaniu z zeszłotygodniowemi o 1 do 2 zł.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 145 sztuki.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 71 sztuk po 27 do 30 zł., 175 sztuk po 31 do 34 zł., 116 sztuk po 35 do 37 zł., 28 sztuk po 38 do 42 zł. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone

bez różnicy pochodzenia kupowano po 22 do 30 zł.; krowy podtuczone po 22 do 38 zł.; bydło chude dla masarzy po 14 do 22 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Nowomianowani tajnymi radcami prezydenci wyższych sądów krajowych: dr. Mniszek Tchorznicki, Senft i Schmidt oraz szef sekcyi Plappart, złożyli wczoraj przedpołudniem w ręce Najj. Pana przepisaną przysięgę, przyczem interweniował P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski i generał-adjutant hr. Paar w zastępstwie hr. Trauttmansdorfa.

Najj. Pan udzielał wczoraj ogólnych posłuchań i raczył przyjąć pomiędzy innymi Prezydenta Ministrów hr. Badeniego, Ministrów dr. Bilińskiego i hr. Gleispacha, Prezydenta wyższego sądu krajowego we Lwowie, dr. Mniszek-Tchorznickiego i prezydenta miasta Lwowa dr. Małachowskiego, który podziękował za zatwierdzenie jego wyboru.

Król grecki Jerzy przybył wczoraj popołudniu przed pałac Ministerstwa spraw wewnętrznych celem złożenia wizyty P. Prezydentowi Ministrów hr. Badeniemu, a nie zastawszy go, zostawił swą kartę.

Polit. Corresp. donosi, że książę bułgarski i jego małżonka przesłali księżnej Maryi Dorocie Orleańskiej z powodu jej ślubu kosztowne podarunki, a mianowicie książę przepyszną lilię z dyamentów, ozdobioną wspaniałymi rubinami, a księżna srebrny stół toaletowy w stylu Ludwika XV.

P. Minister wojny gen. Krieghammer wyjechał wczoraj do Meranu, celem wzięcia udziału w pogrzebie ks. Wilhelma Würtemberskiego.

Młodzi księstwo Orleańscy udadzą się 18 b. m. do Brukseli, gdzie wynajęli cały hotel *de Flandre*; tam spędzą cały grudzień, i przyjmować będą wszystkie deputacye rojalistów, które przybędą z Francyi. Księstwo wydadzą szereg obiadów dla swoich zwolenników; będą również gośćmi króla belgijskiego.

Z Budapesztu donoszą: Ponieważ nad projektami ugodowymi obrady mogą się toczyć dopiero w przyszłym roku, przeto ugoda musiałaby być wymówioną już w roku 1896; bez odnowienia bowiem pozostaje ona obowiązującą aż do 1907 roku. Aby uniknąć wypowiedzenia, oświadczą Rządy w najbliższym czasie we wzajemnych notach, iż mają zamiar odnowienia traktatu cłowo-handlowego od dnia 1 stycznia 1898 roku na dalszych dziesięć lat, jakkolwiek treść tego traktatu ulegnie zmianie.

Kölnische Volks-Zeitung dowiaduje się, że z powodu ostatnich enuncyacyi ks. Bismarcka, co uważanem jest za atak przeciw cesarzowi Wilhelmowi, parlament niemiecki wystąpi z odpowiednią manifestacyą i tem złoży świadectwo, iż Niemcy stoją wiernie przy zawartych przymierzach z Austryą i Włochami.

Prawit. Wiestnik ogłasza, iż minister spraw wewnętrznych w skutek zezwolenia cara upoważnił redaktora i wydawcę *Graždanina*, ks. Meszczerskiego, do wydawania napowrót tej gazety bez cenzury prewencyjnej.

Jak wiadomo, ks. Meszczerski umieścił w swym organie szereg korespondencyi, w których krytykował bardzo surowo trzecią republikę, a w dodatku wyrażał się niezmiernie sceptycznie o rossyjsko-francuskiem przymierzu. To ściągnęło na jego organ trzecie ostrzeżenie, a jednocześnie w myśl przepisów prasowych, obowiązujących w Rossyi, został *Graždanin* zawieszony na miesiąc, z tem nadmienieniem, że po upływie tego czasu, pismo może wychodzić jedynie pod cenzurą prewencyjną. Była to niezawodnie dotkliwa kara dla księcia Meszczerskiego. Prócz tego dzienniki francuskie obsypały go obelgami i ogłosiły różne bardzo niepochlebne szczegóły z jego przeszłości. W liście, wystosowanym do *Figara*, protestował redaktor *Graždanina* przeciwko tej kampanii i usiłował przekonać Francuzów, że krytykując ich politykę i ich urządzenia, czynił to jedynie, jako szczery przyjaciel Francyi. Niewiadomo, czy ta skrucha, czy inne dworskie wpływy działały w Petersburgu, dość, że za osobistem przyzwoleniem cesarza, nietylko pozwolono księciu na natychmiastowe dalsze wydawanie *Graždanina*, ale uchylono nawet grozę prewencyjnej cenzury.

Belgijska rada ministrów odrzuciła wypracowany przez ministra wojny projekt reformy wojskowej. Minister wojny podał się skutkiem tego do dymisyi.

Z okazyi rocznicy Unii szwedzko-norwegskiej król Oskar dał na zamku sztokholmskim wielką ucztę, w której wzięli udział członkowie domu królewskiego, szwedzcy i norwescy radcy stanu, naczelnicy wyższych władz obu państw i członkowie najwyższej izby sądowej. Król wygłosił gorący toast na cześć Unii.

Rząd grecki postanowił ukarać w drodze dyscyplinarnej oficerów, którzy samowolnie udali się na Kretę, a których sąd wojenny od odpowiedzialności uwolnił.

Położenie na Krecie — wedle dzienników ateńskich — z powodu zwłoki w przeprowadzeniu reform poczyna być niepokojącem.

W Bordeaux przy wyborach do ciała prawodawczego padło na byłego ambasadora w Wiedniu Decrais 4.781 głosów. Kandydat socyalistyczny otrzymał 3.471, a kandydat rewizyonistów 2.344 głosów. Przyjdzie przeto do wyborów ściślejszych.

Deputowany msgr. d'Hulst, jeden z najwybitniejszych przywódców partyi chrześciańsko-socyalnej we Francyi, zmarł. Zwolennicy szlachetnych idei zmarłego głęboko odczuwają doniosłą stratę.

Francuska rada ministrów postanowiła zawiadomić rząd angielski, że Arton zrzekł się dobrodziejstwa traktatu o wydawaniu przestępców i będzie stawiony przed trybunał przysięgłych departamentu Sekwany, jako oskarżony o przekupstwo funkcyonaryuszów administracyjnych.

Po przyjęciu do wiadomości oświadczeń, złożonych w Izbie francuskiej przez ministra spraw zagranicznych, Hanotaux, sułtan jak to już wczoraj donieśliśmy pokrótce — wysłał swojego sekretarza do ambasadora Cambona, który w myśl otrzymanych przez p. Hanotaux instrukcyj, zaznaczył konieczną tego potrzebę. aby sułtan poczynił szereg zarządzeń w celu uspokojenia opinii publicznej i dania zadośćuczynienia Europie. Turecki ambasador w Paryżu w odpowiedzi podał do wiadomości ministra spraw zagranicznych, że sułtan niezwłocznie zarządził zbadanie i przeprowadzenie następujących punktów:

1. Wypuszczenie na wolność wszystkich w całem państwie uwięzionych osób, przeciw którym nie wniesiono żadnego oskarżenia. 2. Zakaz dalszych prześladowań przez policyę spokojnie zachowujących się Armeńczyków. 3. Niezwłoczne zwołanie armeńskiego zgromadzenia dla dokonania wyboru patryarchy. 4. Stawienie przed sądem wojennym pułkownika Mahzar-beya, podejrzanego o udział w morderstwie O. Salvatora. 5. Odwołanie walego z Diabekiru z powodu jego postępowania podczas rozruchów. 6. Wydanie dokładnych instrukcyj dla walich w celu położenia tamy dalszym gwałtom. 7. Wypłacenie przez ministerstwo oświaty odszkodowań katolickim klasztorom w Małej Azyi, splądrowanym podczas ostatnich zaburzeń.

Wydany nadto będzie dekret, zarządzający szybkie wykonanie reform, przyznanych ubiegłego roku dla sześciu armeńskich wilajetów, jakoteż rozciągnięcie tych reform także na inne prowincye. — Ambasador turecki podniósł również znany fakt dymisyi ministra policyi w Konstantynopolu z powodu okazanej przezeń podczas rozruchów nieudolności. Minister Hanotaux podziękował ambasadorowi, a zarazem uwiadomił go, że Cambon otrzymał dokładne instrukcye w sprawie roztoczenia nadzoru nad wprowadzeniem w czyn powyższych reform.

Towarzysz ang. ministra p. Selborne wygłosił w Edymburgu mowę, w której dowodził, że Afryka południowa powinna pozostać w przyszłości angielską. Rząd nie zamierza żadnych napaści na republiki tamtejsze, których niepodległość Anglia uznała, wszakże przestrzega uszanowania wszystkich swoich praw. W każdym razie świat wiedzieć powinien o tem, że Anglia nie ścierpi przeciwieństwa ani interwencyi żadnego innego państwa w Afryce południowej, kędy zwierzchnictwo przysługuje wyłącznie królowej Wiktoryi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 10 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. toczyły się obrady nad sprawozdaniem komisyi przemysłowej w sprawie noweli przemysłowej.

Dep. Bendel mniema, że przedłożenie wymaga w wielu punktach poprawek i oświadcza się szczególnie za obowiązkową organizacyą związków stowarzyszeń zawodowych, oraz stawia rozmaite poprawki przyczem odwołuje się do wszystkich stronnictw, aby jak najrychlej uwzględniły uprawnione wymagania stanu przemysłowego.

Dep. Bohaty wyraża uznanie komisyi przemysłowej ze szybkie załatwienie przedłożenia, które z radością wita. Mowca życzy sobie tworzenia związków stowarzyszeń zawodowych według obszarów terytoryalnych, oświadcza się jednakże przeciwko zbyt rozległym związkom.

P. Minister handlu br. Glanz dziękuje referentowi, przewodniczącemu komisyi, że przy przedłożonej ustawie uwzględnił całą osnowę noweli przemysłowej.

P. Minister podnosi, iż ożywienie organizacyi stowarzyszeń w kierunku, aby odpowiadała wymaganiom ludzkości i dążeń ekonomicznych, tworzy słusznie główny punkt projektu ustawy. Aby osiągnąć ten cel, trzeba zabezpieczyć dochody stowarzyszeń. Nie mniej ważną jest rewizya niektórych przepisów, odnoszących się do uczniów, mianowicie co do uczęszczania do szkół uzupełniających.

P. Minister podnosi szczęśliwe rozwiązanie kwestyj w przedłożeniu zawartych, uznaje konieczność dalszego rozwoju ustawodawstwa ku ochronie robotników, sądzi atoli, że sprawę pozostawić należy parlamentowi w nowym składzie, gdzie robotnicze sfery będą miały swoich przedstawicieli.

P. Minister zaleca w końcu wśród hucznych oklasków przyjęcie noweli przemysłowej.

Dep. Hajek domaga się 12 godzinnej pracy w przemyśle handlowym i wykazywania się odpowiedniem uzdolnieniem przy ubieganiu się o konsens szynkarski.

Dep. Russ wnosi, aby w razie, gdyby właściciel jakiegoś przemysłu nie mógł należeć do żadnej korporacyi, piecza nad uczniami przypadała władzy gminnej. Uczniowie mają obowiązek uczęszczania do znajdującej się w ich miejscu zamieszkania szkoły uzupełniającej. Mowca zgadza się na wniosek dep. Bendela i proponuje, aby władzy przemysłowej były składane co roku sprawozdania o dorocznych zebraniach oraz wykazy o dokonanych wyborach.

Dep. Erb domaga się dla uczniów wzorowego wykształcenia szkolnego. Uważa on obecne szkoły uzupełniające za niepraktyczne.

Dep. Ebenhoch pragnie zwolnienia związków korporacyjnych od różnego rodzaju formalności, ułatwienia w tworzeniu związków korporacyjnych, udogodnień dla takich związków przy dostawach, uwzględnienia stosurków miasta i kraju przy tworzeniu szkół uzupełniających.

Dep. Purkhardt wniósł, aby terminatorzy, pracujący w fabrykach, poddawali się egzaminowi we właściwej korporacyi zawodowej.

Dep. Kraus domagał się ponownie załatwienia ustawy o handlu domokrążnym.

Na tem rozprawę zamknięto.

Generalny mowca dep. Adamek żądał tworzenia szkół uzupełniających dla dziewcząt i oświadczył się za przejściem do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca dep. Exner oświadczył, że zgadza się z wywodami mowcy generalnego, zaznacza jednak, że zasadę tworzenia przymusowego stowarzyszeń korporacyjnych uważa za fałszywą.

Izba uchwaliła jednomyślnie przejść do rozprawy szczegółowej.

Dep. Neuber wniósł interpelacyę, w jakiem stadyum znajdują się roboty około budowy kanału Dunaj-Odra.

Następne posiedzenie we środę.

Wiedeń, 10 listopada. *Wiener Zeitung* ogłasza Najwyższe pismo odręczne do prezydenta Najw. Trybunału JE. dr. Stremayera, w którem Najj. Pan, wspominając z wdzięcznością o 50-letniej, nieznużonej, wybitnej i zawsze patryotycznym duchem wypełnionej działalności dr. Stremayra w służbie państwowej i życiu publicznem, wyraża mu ponownie najzupełniejsze uznanie z życzeniem, aby Wszechmocny udzielił mu jeszcze wiele lat niezamąconej pomyślności.

Najj. Pau nadał rzymsko-katolickiemu proboszczowi w Gorlicach ks. Żabickiemu, złoty krzyż zasługi z koroną.

Wiedeń, 10 listopada. Przy wczorajszych wyborach do Sejmu dolno-austryackiego z kuryi wielkiej posiadłości zwyciężyła lista kompromisowa. Wybrano 12 członków wiernokonstytucyjnej wielkiej posiadłości i 4 konserwatywnych.

Wiedeń, 10 listopada. Wobec twierdzenia dzienników, jakoby słoweńscy deputowani postawili jako warunek ponownego wstąpienia do Sejmu styryjskiego żądanie do Rządu, ażeby hr. Attems nie został napowrót mianowany marszałkiem krajowym, oświadcza *Fremdenblatt* jak najbardziej stanowczo, na podstawie wiarogodnych informacyj, że słoweńscy deputowani nie stawiali żadnych żądań do Rządu w sprawie obsadzenia stanowiska marszałka krajowego w Styryi.

Wiedeń, 10 listopada. *(Tel. pryw.)* Przedłożenie rządowe o podwyższeniu płac urzędników przyjdzie pod obrady Izby w początku przyszłego tygodnia.

Budapeszt, 10 listopada. Królowa Portugalii odjechała wczoraj wieczorem na Paryż do Lizbony.

Hrabina Paryża wyjechała do Wenecyi.

Konstantynopol, 10 listopada. Ambasador rossyjski hr. Nelidow był wczoraj u sułtana na audyencyi pożegnalnej i wyjechał dziś do Petersburga.

Londyn, 10 listopada. We wczorajszym bankiecie u lorda-majora wzięli udział lord Salisbury, ministrowie, książę Devonshire, liczni dyplomaci i wybitne osobistości. Salisbury wygłosił mowę, w której rzekł, że naród angielski sprzeciwia się w tej chwili jednomyślnie wszelkiej odosobnionej akcyi w Turcyi. Chcąc poprawić los Armeńczyków i innych narodów, zostających pod panowaniem tureckiem, należy przedewszystkiem, o ile to możliwe, przeciągnąć te narody na stronę angielską. Anglia przystąpi do koncertu europejskiego, widząc w tem najlepszy środek do osiągnięcia reform. W dzisiejszym stanie rzeczy co do Wschodu nie ma żadnego powodu zaniechać dotychczasowej polityki, lub też ustąpić choćby tylko jednego hektara z obszaru dzisiaj przez Anglię zajętego. Mowca wyraził się nadzwyczaj pochlebnie o Kiczenerze baszy i o lordzie Bromerze.

Dalej w swej mowie rzekł Salisbury, że koncert europejski znajduje się obecnie w lepszem położeniu, aniżeli był kiedykolwiek, ażeby módz dojść do zamierzonego celu. Mowca oświadczył, że podziela zapatrywania ministra francuskiego Hanotaux na akcyę Europy. Anglia okazywała zawsze sympatyę dla trójprzymierza i mowca spodziewa się, że trójprzymierze i nadal w równie serdeczny jak dotąd sposób z Anglią wspólnie pracować będzie. Lord Salisbury protestuje przeciw twierdzeniu, przypisywanemu ks. Bismarckowi, jakoby między Anglią a Rossyą istniał ciągły antagonizm. Mowca ma powody mniemać, że Rossya w obec wypadków na Wschodzie podziela zapatrywania Anglii, iż nie należy powiększać jeszcze trudności i używać gwałtu. Jeżeli inne mocarstwa na to się zgodzą, winno być pierwszym obowiązkiem rządu angielskiego zabezpieczyć interesa Anglii, a następnie poprzeć interesa ludzkości, bez narażenia na szwank dobrodziejstwa pokoju.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10go listopada 1896, godzina 10 minut 45. Akcye kredytowe 366·65, Akcye kolei państwowej 357·25, Akcye tytoniowe —·—, Anglo-austryackie 153·50, Unionbank —·—, Południowej 100·25, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 247·25, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97·50, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·10, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·82·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 10go listopada 1896 r. godz. 2 minut 5. Alpejskie Towarzystwo górnicze 84·70, Węgierskie akcye kredytowe 402·—, Akcye anglo-austryackie 153·—, Akcye banku Union 291·—, Akcye kolei południowej 100·—, Losy tureckie 47·50, Akcye kolei państwowej 355·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 287·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·10, Akcye tytoniowe 154·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·10, Akcye kolei Elbetal 273·50. Akcye banku dla krajów koronnych 247·—, 4-procentowa węgierska renta złota 122·22, Akcye banku związkowego 256·50, Rubel papierowy 1·28·—, Węgierska renta papierowa 99·25. Kredytowe ziemskie 446·—, Kredyty 365·75 Rimamurania 237·50. Usposobienie słabe

Giełda zagraniczna, dnia 9 listopada 1895 r. godzina 4 minut 20. Paryż: 3-prc. renta 102·75, lombardy —·—. Usposobienie — Berlin: ruble rossyjskie 217·70, Akcye kredytowe 229·40, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka 66·30, Austryackie banknoty 170·15, Lombardy 43·10. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 9 listopada 1896 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 15·10 do 15·20 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 8·10 do 8·02 zł. Berlin: przenica na wrzesień 173·50 zł. —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 37·10 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 45·90 zł.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6.55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od $^{1}/_{6}$ do $^{30}/_{9}$ wł.) (*od $^{25}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Peszta przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezo, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·28	9·53	7·52	5·05	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·40	10·05	8·07	5·20	—	—
Z Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{25}/_{6}$ i od $^{15}/_{8}$ do $^{6}/_{9}$ włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.03	—
Z Brzuchowic (od $^{26}/_{6}$ do $^{14}/_{8}$ włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, — †) tylko od $^{16}/_{6}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·54	—
Z Janowa	—	—	—	6·40	12·25	5·20	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od $^{1}/_{6}$ do $^{30}/_{9}$ włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$ włącznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	2·16	6·05	—	10·57	—	—	9·42
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2·06	5·55	—	10·45	—	—	9·30
Do Zimnej-Wody (od $^{1}/_{6}$ do $^{6}/_{9}$ wł. codziennie)	—	—	—	—	3.29	—	—
Do Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{6}/_{9}$ wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{6}/_{9}$ wł. w dnie powszednie i niedziele)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{6}$ i $^{1}/_{9}$ do $^{30}/_{4}$ wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 1 października 1896		—	—	9.05	3·00	7·50	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 9 listopada 1896.

HOTEL GEORGE.

PP. St. hr. Zamoyski z Wysocka, M. Hulimkowa z Mycowa, A. Gorayski z Moderówki, J. Wiktor z Czudca, Z. Jordan z Wojnicza, B. Cieński z Łoczniowa, M. Łukasiewicz z Podhayczyk, W. Mac Garvey z Gorlic, T. Baczyński z Jasła.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP St. hr. Wiśniewski z Krystynopola, M. hr. Rębielińska z Krystynopola, J. hr. Kownacka z Bełza, J. Torosiewicz z Kujdaniec, Br. Josike Banhidi z Tryńca, J. Białoskórski z Głuchowa, Z Cieński ze Stanisławowa, A. Przysłęcki z Krosna.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Nieustająca wystawa wyrobów** przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dn. 10 listopada 1896.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	215	25	218	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	286	—	290	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	384	—	392	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110	20	110	90
„ „ „ $4^{1}/_{2}$% „ los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	70	97	40
Banku kr. $4^{1}/_{2}$ prc. w. a. los. w 51 l.	100	40	101	10
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	97	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w $41^{1}/_{2}$ lat	97	60	98	30
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	40	98	10
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	40	98	10
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ „ $4^{1}/_{2}$ prc. 3 „	100	—	100	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ $4^{1}/_{2}$ prc. w. a.	—	—	—	—
„ „ 4 „ „	97	10	97	80
„ „ 4 prc. koronowej	97	30	98	—
„ „ 4% gm. m. Lwowa	97	—	97	7?
Losy miasta Krakowa	26	75	28	75
„ „ Stanisławowa	42	—	45	
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	63	5	73
Napoleondor	9	50	9	60
Półimperiał	9	60.—	—	—
Rubel rosyjski srebrny	1	20 —	1	25.—
„ „ papierowy	1	27 30	1	28 30
100 marek niemieckich	58	50	59	—

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 listopada 1896

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.35	101 55
luty-sierpień	101.25	101.45
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.35	101.55
kwiecień-październik	101.35	101.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	144.75	145.25
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	144 50	144.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	154.50	155.50
„ „ 1864 po 100 zł.	193.—	194.—
„ „ 1864 po 50 zł.	193.—	193.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	156.20	157.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122.40	122.60
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.05	101.25
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97.35	98.25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	153.50	154.—
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	367.40	367.90
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	770.—	780.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. a zł. 200 wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	246.75	247.25
Bank austro-węgierski á 600 zł.	937.—	941.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	514.—	515.50
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3375.—	3385 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	287.—	288.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	359.15	359 65
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	207.—	208.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.35	100.35
„ „ „ „ 3. pr.	116.—	117.—
„ „ „ 3. pr. em. 1889	117.—	117·75
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ po 4 pr. 41 l. wyl.	97.40	97.90
„ „ „ „ „ po $4^{1}/_{2}$ pr. w 63 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. $4^{1}/_{2}$ pr. wa. los w $51^{1}/_{2}$ l.	100.—	100.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. $4^{1}/_{2}$ pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ wyl. $4^{1}/_{2}$ pr.	99.—	99.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.70	100.20
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	110.—	111.—
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.45	101.45
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. $4^{1}/_{2}$ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	93.—	94.—
z r. 1884	99.35	100 35
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	138.—	139.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw.	197.50	198 50
Clarego po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	140.—	142.—
Pożyczka m. Insbruku	27.25	28.25
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.75	28.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.75	23.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	58.—	59.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.50	58.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.70	18.60
„ „ węg. „ po 5 zł.	10.—	10.60
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	22.—	24.—
Salma po 40 zł. m. k.	70.—	71.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	71.25	71.50
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	150 —
„ „ „ 50 zł. a. w.	69.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	60.—	62.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.80	120.05
Paryż	47.52.5	47.57.5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.69.—	5.71.—
„ pełnej wagi	5.68.—	5.70.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.53 —	9.53 5—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 45 363 (7687 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że dobra Krechów z przyległościami a mianowicie: Brzyzcze z Żukami, Chomy, Fojna, Hucisko, Horbowice, Krechów, Krechowska ruda, Prowale i Szabelnia tuteiszemi wykazami hipot. 467, 468. 499, 500, 504, 515, 546, 558 i 561 objętych w okręgu Sądu powiatowego w Żółkwi położone, Aleksaudra Micewskiego własne, na żądanie gal. Banku hipotecznego celem zaspokojenia zaległych rat pożyczki 110.000 zł. w. a. łącznie sprzedawać będzie w dwóch terminah, na pierwszym przynajmniej za, na drugim też niżej ceny szacunku oraz wywołania 231.618 zł. w. a. jednak nie za mniej jak 77.206 zł. a to dnia 17 grudnia 1896 i dnia 28 stycznia 1897 każdym razem o godzinie 11 rano w sali rozpraw.

Wyciąg hipoteczny akt spisania przynależności i szczegółowe warunki przeglądnąć można w registraturze

Kuratorem wierzycieli nieznanych, nieobecnych, późniejszych lub którym by uchwały doręczone być nie mogły adw. dr. Maks, zaś substytutem adw. dr. Margasch.

Lwów, dnia 7 października 1896.

L. 43 635 (8361 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż Sądu w celu zaspokojenia pretensyi Berla Sonne w kwocie 300 zł. w. a zpn. odbędzie się dnia 17 grudnia 1896 i dnia 30 stycznna 1897 każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya do dłużnika Eliasza Leinwanda należących 4/25 części realności pod l. k. $591^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej wyk. hip. l. 471 III. objętej, że na pierwsym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 760 zł. w. a. lub przynajmniej za tę cenę, zaś na drugim terminie także niżej ceny wywołania, jednakże nie niżej trzeciej części tejże sprzedaną zostauie, że jako wadyum kwota 152 zł. złożoną być ma, że wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wierzycieli hipotecznych, mianowicie dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Lei Sonne Izaaka Fränkla względnie tegoż masy spadkowej i możliwych spadkobierców z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież dla wierzycieli hipotecznych, którzyby dopiero po dniu 30 czerwca 1896 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawo zastawu na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwała niniejsza, albo jakakolwiek późniejsza uchwała tej sprawy egzekucyjnej dotycząca z jakiegobądź powodu nie mogła być doręczoną, adw. dr. Marynowski kuratorem z substytucyą adw. dr. Soronia ustanowiony został.

Lwów, dnia 3 października 1896.

L. 17088 (8450 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Chai Siegman od Cudyka i Sary Koflerów sumy 200 zł. rozpisaną została przymusowa sprzedaż publiczna realności wykazem hipotecznym 48 księgi gruntowej gminy Buczacz dłużników Cudyka i Sary Koflerów własnej.

Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa termina, pierwszy na dzień 30 listopada 1896, drugi na dzień 30 grudnia 1896 zawsze w sądzie o godzinie 10 rano.

Na ostatnim z tych terminów, jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacyi będącej nie będzie mogła być uzyskaną, sprzedaną zostanie ta realność najwyższą cene podającemu także poniżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania wynosi kwotę 850 zł.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 85 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego to jest po dniu 20 września 1896 prawo zastawu na realność przedmiotem licytacyi będącą nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi alboteż następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana dla jakiejkolwiek przyczyny wcale lub w należytym czasie nie została doręczoną, zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora, pana adwokata dr. Reissa w Buczaczu.

Buczacz, 14 października 1896.

L. 2322 (8442 1—3)

Zur Sicherstellung des Transportes der Tabakgefällsgüter auf der Strecke von Monasterzyska Tabakfabrik bis zum Bahnhofe daselbst und umgekehrt vorläufig auf ein Jahr d. i. für die Zeit vom 1 Jänner 1897 bis 31 Dezember 1897 wird von der k. k. Tabakfabrik in Monasterzyska eine Offertsverhandlung für den 20 November 1896 ausgeschrieben.

Zu dieser Offertsverhandlung haben die Bewerber schriftliche, versiegelte, mit einer Stempelmarke von 50 kr. per Bogen versehene und mit der Quittung über den Erlag des vorgeschriebenen Vadiums belegte Offerte einzubringen.

Die näheren Bestimmungen sind aus der ausführlichen Kundmachung zu entnehmen welche an dem Amtsthore der k. k. Tabakfabrik in Monasterzyska angeheftet ist und in diesem Amte während der Amtsstunden zur Einsicht aufliegt.

Monasterzyska,, am 7 November 1896.
K. k. Tabakfabrik.

L. 7432 (8460 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Szmelki Liebermana w kwocie 13 zł. 27 ct. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 1 grudnia 1896 i 3 lutego 1897 każdym razem o 10 godzinie rano publiczna licytacya sumy 296 zł. 84 ct. aw. z pn. w stanie biernym realności whl. 311 gm. Sokołów objętej Jana Koziarza własnej, na rzecz Wiktoryi Koziarz zaintabulowanej.

Cena wywołania 296 zł. 84 ct.

Wadyum 29 zł. 68 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokołów, dnia 21 września 1896.

L. 4121 (8456 1—3)

Dnia 2 grudnia 1896 i dnia 13 stycznia 1897 o godzinie 10 rano odbywać się będzie w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż następujących w księdze gruntowej gminy kat. Maków na imię Józefa Gołuszki, Rozalii z Ujczaków Gołuszkowej i Rozalii z Małkrzaków Gołuszkowej zaintabulowanych posiadłości a mianowicie: całej posiadłości whl. 666 i 4/8 części posiadłości lwh. 665 objętych, na 2492 zł. 47½ ct. oszacowanej, celem zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc" w Makowie w resztującej kwocie 200 zł. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa, wadyum 250 zł., kurator niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Werner w Makowie.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.
Maków, 10 sierpnia 1896.

L 4182 (8457 1—3)

Dnia 2 grudnia 1896 i dnia 13 stycznia 1897 o godzinie 10 rano odbywać się będzie w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż całej posiadłości lwh. 224, 1/8 części posiadłości lwh. 375, 30/240 części posiadłości lwh. 376, 120/7680 części posiadłości lwh. 406, połowy posiadłości lwh. 113 i 5/48 części posiadłości lwh 394 księgi gruntowej gminy katastr. Biała objętych Wincentego Głuszka własnych wraz z inwentarzem na 1904 zł. 65 ct. oszacowanych, celem zaspokojenia wierzytelności Maurycego Neumanna w kwocie 154 zł. 78 ct.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa, wadyum wynosi 194 zł., kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Werner adwokat w Makowie

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej

C. k. Sąd powiatowy
Maków, dnia 15 sierpnia 1896.

L. 12935 (8447 1—3)

C. k. Sąd powiat. miej. deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia kwoty 300 zł wa. z pn., tudzież kosztów egzekucyjnych odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż połowy ciała hipot. whl. 37 gminy kat. Załubincze objętego, wedle karty B. poz. 2 dłużniczki Zluwy Binderowej własnej w dwóch terminach mianowicie w dniu 3 grudnia 1896 i w dniu 4 stycznia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 121 zł. wa. Wyciąg hip., protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hip., tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w Registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, dnia 18 września 1896.

L. 7701 (8463 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności wys. skarbu 75 zł. a. w. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniach 10 grudnia 1896 i 7 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem przymusowa sprzedaż 7/8 części dóbr Firlejów z wójtostwem Firlejówka i z folwarkiem czyli kolonią Józefów w powiecie Rohatyńskim położonych wedle wyk. hip. l. 401 B. poz. 11, 12 ks. gr. przy sądzie tut prowadzonej własność Franciszka Biesiadeckiego i Wandy z Wereszczyńskich Biesiadeckiej stanowiących.

Cena wywołania wynosi 50152 zł. 31 ct. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 5015 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane a tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 18 sierpnia 1896 jako dniu wystawienia extraktu tabularnego hipotekę uzyskali lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr. Pohla ze substytucyą p. adw. dr. Schenkera jako też za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, dnia 24 października 1896.

L 9966 (8491 1—3)

Dnia 3 grudnia 1896 i 15 stycznia 1897 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya realności Abrahama Höniga własnej pod lk. 327 w Tłumaczu położonej ciało tabularne stanowiącej wyk. hip. l. 753 ks. gr. gm. kat. Tłumacz objętej celem zaspokojenia sumy 450 zł. a. w. z pn. na rzecz Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną.

Cena wywołania 1800 zł.

Wadyum 10%

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem pan Jan Czechowicz z Tłumacza

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Tłumacz, dnia 24 września 1896.

L. 7387 (8449 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 64 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się dnia 4 lutego 1897 i dnia 18 lutego 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę 1/4 części realności lwh. 41 w Wieprzu Józefa Pytla własnej i 2/8 części realności lwh. 41 w Wieprzu do Franciszka i Katarzyny Madejów należących.

Cena wywołania 1967 zł. 80 ct.

Wadyum 197 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest dr. Fabry w Kętach.

Andrychów, dnia 5 października 1896.

L. 8453 (8393 3—3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności Izaka Leiby Geidheima w kwocie 7 zł. 75 ct. z pn. odbędzie się w dniach 25 listopada 1896 i 16 grudnia 1896 o godz. 10 rano licytacya posiadłości lwh. 58 w Nadwórnie położonej nieobjętej masy Abrahama Geslera własnej

Nadwórna, dnia 8 września 1896.

L. 4891 (8391 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu czyni wiadomem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Hermana Goldfingera w sumie 2 zł. 76 ct. wyraźnie dwa zł. siedemdziesiąt sześć centów w. a. odbędzie się w dniach 25 listopada i 23 grudnia 1896 kazdym razem o godz. 10 rano w budynku sądowym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę 1/3 części realności pod nk. 78 w Chochołowie, Kunegundy Frączek własnej.

Cena szacunkowa 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze w godzinach urzędowych.

Czarny Dunajec, 2 października 1896.

L. 2476 (8400 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy pożyczkowej w Wieliczce w kwocie 29 zł. 62 ct. w dniach 7 grudnia 1896 i 18 stycznia 1897 w Sądzie o godz. 9 rano realność pod lk. 45 w Ochojnie górnem wyk. hip. l. 49 przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 200 zł.

Zakład 20 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć wolno w Registraturze Sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 27 lutego 1896 do hipoteki weszli do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 6 maja 1896.

L. 14326 8437 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 24 listopada 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 stycznia 1897 nawet poniżej takowej, licytacyjna sprzedaż posiadłości wyk. hip. 94 ks. gr. gm. kat. Bojanice objętej Iwana Tańczuka własnej na rzecz Herscha Flascha pto 63 zł. 67 ct. wa.

Cena wywołania 875 zł. w. a.

Wadyum 87 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycioli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Pawłowskiego.

Sokal dnia 6 września 1896.

L. 9441 (8433 2—3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności Kasy zaliczkowej w Nadwórnie w kwocie 240 zł. z pn. odbędzie się w dniach 25 listopada 1896 i 16 grudnia 1896 o godzinie 10 rano licytacya posiadłości lwh. 279 w Cucyłowie, Ozyasza Bremera syna Jankla własnej.

Wadyum 91 zł. 50 ct.

Cena wywołania 915 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Bardach w Nadwórny.

C. k. Sąd powiatowy.
Nadwórna, dnia 20 września 1896.

L. 7029 (8442 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 469 zł. 29 ct. z pn. odbędzie się dnia 30 listopada 1896 i dnia 14 grudnia 1896 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 208 w Andrychowie położonej dłużnika Józefa Prusa własnej.

Cena wywołania 2236 zł. i 3 zł.

Wadyum 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem wiewiadomych wierzycieli jest p. Marcin Gayczak c. k. notaryusz w Andrychowie

Andrychów, 4 października 1896.

L. 1883 (8421 2—3)

C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Salomona Bernsteina w kwocie 150 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 19 listopada 1896 i 22 grudnia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa sprzedaż sumy 164 zł. wa. z pn. mniej o 70 zł. wa. z tej sumy na karcie ciężarów 4/80 części ciała hipotecznego whl. 241, 4/24 części ciała hipotecznego whl. 286 i 4/12 części ciała hipotecznego whl. 289 ks. gł. gr. gm. kat. Frysztak objętych a małoletnich Stanisława, Maryanny, Edwarda i Heleny Lesiaków własnych, na rzecz Józefa Hnatowicza ciążącej.

Cena wywołania wynosi 164 zł. wa.

Wadyum 16 zł. 40 ct. wa.

Na pierwszym terminie suma ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś i poniżej takowej będzie sprzedaną.

Inne warunki licytacyjne jakoteż wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w kancelaryi tutejszosądowej.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator zastępca c. k. notaryusza we Frysztaku p. Michał Struszkiewicz.

Frysztak, dnia 26 lipca 1896.

L. 6541 (8428 2—3)

Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzek. Zuzanny Ciurlowej pko nielet. Józefowi Ciapale o 50 zł. 21 ct. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności whl. 630 w Ujsołach nielet. Józefa Ciapały własnej na dzień 20 listopada i na dzień 21 grudnia 1896 każdym razem o 10 godz. rano.

Wadyum 15 zł. 50 ct., cena szacunkowa 155 zł., kuratorem ustanowiony Wawrzyniec Biber z Ujsół.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hip. i protokół oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Milówka, 19 września 1896.

L. 2892 (8439 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 23 listopada 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 grudnia 1896 nawet poniżej takowej licytacya 6/16 części realności wykazu hip. l. 2022 gm kat. Starasól dłużnika Majera Jakóba własnych na rzecz Matli Aberdam, cena wywołania 60 zł.

Wadyum 6 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registrasurze.

Dla nieznajomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, oraz dla wierzycieli hip., którzyby po dzień 30 czerwca 1895 w hipotekę sprzedać się mającej realności weszli lub tych, którymby uchwała niniejsza doręczoną nie została ustanowiono kuratora p. Piotra Markiewicza w Starejsoli.

C. k. Sąd powiatowy.
Starasól, dnia 20 października 1896.

L 4206 (8434 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa Zaliczkowego w Podhajcach przeciw Janowi Diakowiczowi pto 78 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie o godzinie 10 rano dnia 24 listopada 1896 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 grudnia 1896 także poniżej takowej przymusowa licytacya 1/3 niewydzielonej części realności pod l. k. 86 w Staremmieście położonej wykazem hipotecznym l. 213 ks. grunt. gminy katastr. Podhajce objętej.

Cena szacunkowa, oraz wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł. Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych, ustanowiony kurator dr. Roth w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy.
Podhajce, d. 30 czerwca 1896.

L. 14324 (8436 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 7 grudnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 stycznia 1897 nawet poniżej takowej licytacya posiadłości wyk. hip. l 53, 313 w całości i 2/4 części realności l. wyk. hip. 51 ks. gr. gm. kat. Korczyn objętych Demka Hnatów własnych na rzecz towarz. zaliczk. w Sokalu pto 250 zł.

Cena wywołania 784 zł., wadyum 78 zł. 40 ct.

Koszta warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanowiono kuratorem adw. p. dr. Wejdę.

Sokal, dnia 30 sierpnia 1896.

L. 5137 (8458 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 1140 zł. 53 ct. wa. z pn. zostanie realność Blimy Landesberg pod l. k. 58 w Stryju dnia 17 listopada i 17 grudnia 1896 o godzinie 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 10.000 zł., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedana.

Wadyum wynosi 1000 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 24 lipca 1895 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o licytacyi uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adwokata Altmana w Stryju.

C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, 30 czerwca 1896.

L. 15428 (8438 2—3)
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 7 grudnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 stycznia 1897 nawet poniżej takowej licytacya posiadłości wyk. hip. l. 1189 ks. gr. gm. kat. Sokal objętej Jędrzeja i Maryi Leszczyńskiej własnej na rzecz Salomona Abgotta pto 46 zł. 20 ct. wa. z pn.
Cena wywołania 1420 zł., wadyum 142 zł.
Koszta warunnów, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanowiono kuratorem adwokata dr. Wejdę.
Sokal, 15 września 1896.

L. 4752 (8405 2—3)
Magistrat król. miasta Żółkwi rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na wydzierżawienie prawa propinacyi miejskiej na lat trzy, t. j. od 1 stycznia 1897 do 31 grudnia 1899.
Jako cenę wywołalną ustanawia się czynsz roczny za propinacyę miejską t. j. Żółkiew miasto, Winniki i Zamek . . . . 22000 zł.
za prawo propinacyi wyszynku w sąsiednich gminach Soposzyn, Korościelne, ad Soposzyn, Czernyszów ad Wiązowa, jako czynsz roczny . . . . 3500 zł.
razem . . . . 25500 zł.
Termin do wniesienia ofert opieczętowanych z podaniem nazwiska oferenta i miejsca zamieszkania, niemniej zaopatrzonych 10% wadyum w gotówce lub papierach wartościowych ustanawia się na dzień 30 listopada 1896 od godziny 10 do 12 w południe w biurze Magistratu Żółkwi.
Warunki tej licytacyi mogą być każdego dnia w Magistracie w godzinach urzędowych przeglądnięte.
Z Magistratu
W Żółkwi, dn. 2 listopada 1896.

L. 6861 (8494)
AVISO.
Bei der Intendanz des k. u. k. 10 Corps in Przemyśl werden circa 95 Meterzentner Scartpapier am 25 November 1896 vormittags 9½ Uhr (Stadtzeit) versteigert.
Die Licitationsbedingungen können be vorgenannter Behörde eingeholt werden.
Przemyśl, am 6 November 1896.

L. 7878 (8482 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Mordka Rosen w kwocie 50 zł. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 7 grudnia 1896 i 25 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności whl. 52 gm. kat. Kowalówka Paraski Iwasiuk żony Wasyla stanowiącej.
Cena wywołania 125 zł. a realność wyżej wymieniona na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim także niżej takowej sprzedaną zostanie.
Wadyum ustanowiono na kwotę 12 zł. 50 ct.
Nabywca obowiązanym będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.
Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.
C. k. Sąd powiatowy.
Peczeniżyn, 16 października 1896.

L. 889 (8448 1—3)
W dniu 11 grudnia 1896 i w dniu 11 lutego 1897 o godzinie 10 rano odbywać się będzie w tutejszym sądzie w biórze Nr. 24 egzekucyjna sprzedaż realności Jana Rusztowicza własnej położonej w Nawsiu kołaczyckiem objętej whl. 61 na 977 zł. 56 ct. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Włodarczyka w kwocie 80 zł.
Cena wywołania 977 zł. 56 ct., wadyum 98 zł., kurator niewiadomych wierzycieli dr. Pawłowski adwokat w Jaśle.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy miejsko del.
Jasło, dnia 10 czerwca 1896.

L. 1628 (8424 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 15 grudnia 1896 i dnia 19 stycznia 1897 o godz. 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 118 ks. gr. gm. Bolesław objętej Jana Ankiewicza, Zofii Szczygieł, Maryi Bernaś, Piotra Ankiewicza i Tekli Ząbek własnej na rzecz Bronisławy Początek celem zaspokojenia sum 2 razy 1|10 części ze sum 166 zł. 66²|₃ ct. wa. z pn.
Cena wywołania 386 zł. 13 ct., wadyum 38 zł. 62 ct.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adwokat dr. Datka w Dąbrowie.
Dąbrowa, dnia 18 sierpnia 1896.

L. 2165 (8399 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Franciszka Dąbrowskiego w kwocie 30 zł. w dniach 18 grudnia 1896 i 24 stycznia 1897 w Sądzie o godz. 10 rano 5|20 części realności pod lk. 26 w Zakliczynie położonej lwh. 26 ks. gr. gm. Zakliczyn objęta przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.
Cena wywołania wynosi 121 zł. 25 ct., zakład 12 zł. 12 ct., resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w Registraturze Sądu.
O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 6 marca 1896 do hipoteki weszli do rąk notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.
Wieliczka, dnia 2 lipca 1896.

L. 4535 (8147 1—3)
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 18 grudnia 1896 jednak tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową licytacya posiadłości lwh. 222 księgi gruntowej gminy Bircza miasteczko.
Cena wywołania wynosi 2125 zł., wadyum 212 zł. 50 ct. wa.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Bircza, 30 września 1896.

L. 9358 (8124 1—3)
Dnia 18 grudnia 1896 i 29 stycznia 1897 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie w biórze Nr. 18 egzekucyjna sprzedaż realności Jana Libuszowskiego w Dembowcu objętej wyk. hip. l. 667 i 2/12 części realności lwh. 37 gm. Dembowiec objętej Wiktora Dąbrowskiego własność stanowiąca na 241 zł. 66 ct. oszacowanych celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Jaśle w kwocie 107 zł. w. a.
Cena wywołania 241 zł. 66 ct.
Wadyum 25 zł.
Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Pawłowski adwokat w Jaśle.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.
Jasło, 2 września 1896.

L. 476 (7838 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Wolfa Guttmana w kwocie 665 zł. 77 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 18 grudnia 1896 i dnia 18 stycznia 1897 każdą razą o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę 1/4 części realności lwh. 33 gm. kat. Łańcut objętej Wincentego Kolawińskiego własnej.
Cena szacunkowa a zarazem wywołania 480 zł.
Wadyum 48 zł.
Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg hipot. i akt oszacowania można przejrzeć w Registraturze tut. Sądu.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Łańcut, 7 września 1896.

L. 23074 (8145 1—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia" przeciw Eufrozynie Zajączkowskiej o zapłacenie kwoty 58 zł. z pn. odbędzie się dnia 22 grudnia 1896 i 22 stycznia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 49 przymusowa sprzedaż realności whl. 57 ks. gr. gm. Byków objętej Fruski v. Eufrozyny Zajączkowskiej urodzonej Sawarskiej własnej.
Cenę wywołania stanowi kwota 145 zł., wadyum zaś 10% tejże.
Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adwokata dr. Schwarza w Przemyślu z substytucyą adwokata dr. Blumenfelda.
Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.
Przemyśl, 30 września 1896.

L. 5213 (8247 1—3)
W dniach 23 grudnia 1896 i 20 stycznia 1897 o godz. 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Niemirowie publiczna sprzedaż połowy realności w Radrużu położonej wyk. hip. l. 347, 819 i 859 Gerszona Kesslera własnej na zaspokojenie pretensyi Markusa Baumöhla w kwocie 10 zł. z pn.
Cena wywołania jest 119 zł. 50 ct.
Wadyum 11 zł. 95 ct.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądu powyższego.
Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Fedka Dudycza z Radruża.
Niemirów, 20 września 1896.

Upadłości.

L. 135 (8432 2—3)
Wierzycieli masy konkursowej Jossla Schleimera wzywam na termin dnia 3 grudnia 1896 o godz. 9 przedpoł. celem oznaczenia roszczonego przez zawiadowcę masy wynagrodzenia za czynności i koszta.
Nadwórna, dnia 8 października 1896.
Komisarz konkursowy
Adolf Zennegg
C. k. sędzia powiatowy.

Konkursa.

L. 2333 (8386 3—3)
Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Sekretarza, z którą to posadą połączone są następujące systemizowane emolumenta.
Płaca roczna 2.400 zł., dodatek aktywalny rocznych 500 zł., dalej prawo sześciu dodatków pięcioletnich po 200 zł. i prawo do emerytury według obowiązującego statutu pensyjnego.
Posada ta obsadzoną będzie na razie na rok jeden prowizorycznie, poczem dopiero po udowodnieniu uzdolnienia nastąpi stabilizacya.
Starający się o tę posadę winni wykazać się wyższem wykształceniem i pracą na polu społeczno-ekonomicznem, dalej iż władają w całej pełni językiem polskim i niemieckim tak w mowie jak w piśmie, tudzież udowodnić, iż przez dotychczasowe swoje zatrudnienie nabyli fachowe wykształcenie do piastowania posady sekretarza Izby handlowej i przemysłowej.
Podania należycie ostemplowane mają być wniesione najpóźniej do 15 grudnia 1896 w biurze Izby we Lwowie przy placu Halickim pod l. 10.
Lwów, dnia 3 listopada 1896.
Marchwicki. Sanocki.
Prezydent Za Sekretarza

L. 4371 (8404 2—3)
Przy Magistracie miasta Wieliczki jest do obsadzenia posada weterynarza miejskiego prowizorycznie, z płacą roczną w kwocie 600 zł. w. a.
Ubiegający się o tę posadę Panowie dyplomowani lekarze weterynaryjni mogą wnieść podania zaopatrzone w świadectwa odbytej nauki, do dnia 25 listopada 1896 w tutejszym Magistracie.
Przyczem zastrzega się, że wiek 40 lat nie może być przekroczony, i że podający się musi władać językiem polskim i niemieckim.
Magistrat król. woln. górniczego miasta
Wieliczka, dnia 4 listopada 1896.

L. 6655 (8461 1—3)
Posada pisarza obznajomionego dokładnie z manipulacyą karną, szybkiem i czytelnem pismem zaraz do obsadzenia.
Płaca miesięcznie 30 zł.
Świadectwo wymagane.
C. k. Sąd powiatowy.
Zator, dnia 6 listopada 1896

L. 112 (8473 1—3)
Posada dyetaryusza przy tutejszym Sądzie jest zaraz do obsadzenia.
Ubiegający się o tę posadę wniosą podania z odpisami dokumentów kwalifikacyi do Naczelnictwa Sądu; nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi.
Baligród, 6 listopada 1896.

L. 13676 (8492)
Posada adjunkta kancelaryjnego przy sądzie obwodowym w Złoczowie z poborami X. klasy rangi jest do obsadzenia.
Ubiegający się o tę, ewentualnie o taką posadę przy innym sądzie obwodowym Galicyi wschodniej opróżnić się mogącą, winną swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 26 listopada 1896 do Prezydyum sądu obwodowego w Złoczowie.
Lwów, dnia 6 listopada 1896.

L. 13679 (8493)
Posada oficyała wyższego sądu krajowego we Lwowie w X. klasie rangi jest do obsadzenia.
Ubiegający się wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 26 listopada 1896 do Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie.
Lwów, dnia 6 listopada 1896.

Kuratele.

L. 3529 (8395 3—3)
Józefa Galosa z Czułowa uznano za umysłowo chorego, kuratorem dla niego ustanowiono Wincentego Wójcika z Czułowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Liszki, 29 maja 1896.

L. 6965 (8441 1—3)
Rozciągniętą nad Floryanem Cinalem z Głębowie na mocy uchwały c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 11 sierpnia 1888 l. 4184 kuratelę z powodu marnotrawstwa uchylono na podstawie uchwały tegoż Sądu z dnia 12 września 1896 l. 5541.
C. k. sąd powiatowy.
Andrychów, dnia 19 września 1896.

L 4953 (8427 1—3)
Józefa Jasiołka z Rasznej uznano za umysłowo niedołężnego.
Kuratorem dla niego ustanowiono Franciszka Kasprzyckiego z Rasznej.
Liszki, 14 sierpnia 1896.

L. 20869 (8419 1—3)
Łukasza Chudyka z Draganówki uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Franciszka Sawicza z Draganówki.
Tarnopol, dnia 7 października 1896.

L. 13819 (8422 1—3)
Jan Bednarski z Jagielnicy uznany umysłowo chorym, kuratorem ustanowiony Józef Lachowicz z Jagielnicy.
C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, dnia 29 sierpnia 1896.

L. 29391 8415 1—3)
Deborę Keiner z Tarnowa uznano za umysłowo niedołężną, kuratorem jej ojciec Józef Keiner ustanowiony.
Z c. k. Sądu powiat. miej. del.
Tarnów, dnia 23 września 1896.

L. 9629 (8455 1—3)
Jan Porodko gospodarz z Kulikowa uznany został za obłąkanego.
Kuratorem ustanowiono Andrucha Dobrosinca gospodarza z Kulikowa.
Kulików, 18 października 1896.

Wyroki prasowe.

Z. 247 (8058)
Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 4 September 1896, Zahl 25468, die Weiterverbreitung der Nummer 35 der Zeitschrift: „Radykalni Listy" vom 29 August 1896 wegen der Artikel: „Nový tajný spolek Omladina", (§ 300 St. G.) und „Divadelni reditel pan Suk" (§ 63 St. G.) nach § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 September 1896, Z. 26757, die Weiterverbreitung der Nummer 25 der Zeitschrift: „Lid" vom 10 September 1896 wegen der Stelle „radi bychom" bis „nac treba prav" des Artikels: „Smutne jubileum" (§ 63 St. G.) nach § 483 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 18 September 1896, Z. 37035, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Hlas lidu" vom 11 September 1896 wegen des Artikels: „Cisar Vilem zase mluvil" (§ 63 St. G. und §§ 491 und 493 St. G.) nach § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 22 September 1896, Zahl 27515, die Weiterverbreitung der Nummer 21 der Zeitschrift: „Socialni Demokrat" vom 18 September 1896 wegen des Artikels: „Uvitati ruskeho cara" (§ 491 und 493 St. G. und § 305 St. G.) nach § 493 St. P. O. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 94850

OBWIESZCZENIE.

Wskutek odezwy c. k Rządu krajowego w Opawie z 30 października b. r. L 20890 c. k. Namiestnictwo przypomina rozporządzenie tegoż c. k. Rządu krajowego z dnia 9 lutego b r L. 2763 (tut. obwieszczenie z 18 lutego b. r. L. 13505) wedle którego, bydło rogate nawet na rzeź wolno wywozić do Szlązka tylko z powiatów Galicyi wolnych od zarazy pyskowo-racicowej z zastrzeżeniami w powyższem rozporządzeniu c k. Rządu krajowego w Opawie podanemi.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9 listopada 1896.

L 17604 (8479 1—3)

Niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana Dąbyk, Stefana Sawickiego, Grzegorza Sawickiego i Maryannę Sawicką zawiadamia się, że na pozew przeciw nim podany przez Michała, Antoniego, Romana, Jakóba i Karolinę Dąbyk o uznanie i wpis prawa własności realności pod l. 68 w Stryju na Wojtostwie, wyk. hip. 186 ustanowiono kuratorem ich adw. Bylinę w Stryju, wyznaczając do rozprawy ustnej termin na 9 grudnia 1896 godzinę 9 rano i wzywa ich zarazem, aby kuratorowi środków obrony dostarczyli lub innego zastępcę wskazali.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 26 pazdziernika 1896.

L. 18629 (8466 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Michała Pasionka, że na skargę Józefa Wazy przeciw niemu o 40 zł. wyznacza się termin na dzień 24 listopada 1896 o godzinie 9 rano i wzywa go, by kuratorowi swemu adw. dr. Sulerzyskiemu informacyi do obrony przed terminem udzielił lub innego pełnomocnika sobie obrał gdyż skutki zaniedbania tego samemu sobie przypisze.

Nowy Sącz. 6 października 1896.

L 8400 (8464 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych: Wincencyę, Filipinę, Aleksandra, Teodozyę Ilnickich i Macieja Bylinę, dla których kuratorem adwokat dr. Buczyński; Ignacego Andrzejowskiego, Józefa Kriegseisena i Anielę Petsch, dla których kuratorem adwokat dr. Mandyczewski i Feliksę Barańską, tudzież Mosesa Kussmera, dla których kuratorem adwokat dr. Blaustein został ustanowiony, że na sprzeciw Tauby Rubin, Oyasza i Arona Steinhartów. Chany Mandelbaum i Pini Luft z dnia 25 sierpnia 1891 l. 12119 przeciwko przeniesieniu z dawnej księgi gruntowej dóbr Kotiatycze i Hołyń obecnie wykazem h l. 465, 467, 468, 519 i 520 objętych do nowej księgi prawa zastawu dla pretensyi Ignacego Andrzejowskiego w kwotach 1007 zł. 28 ct. m. k. z pn. i 1865 zł. 39½ ct. m. k z pn, dla pretensyi Józefa Kriegseisena w kwocie 283 zł 25 ct. z pn. i dla pretensyi Anieli Petsch w nieoznaczonej wysokości z pn. pochodzącej z resztującej ceny kupna, wyznacza w myśl §. 15 ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. p. p. termin do rozprawy na dzień 24 listopada 1896 godzinę 9 przed południem w biórze 5 i wzywa rzeczonych niewiadomych z życia i miejsca pobytu, aby w należytym czasie udzielili ustanowionym kuratorom potrzebnej informacyi lub innego zastępcę sobie obrali i takowego Sądowi wymienili, inaczej bowiem skutki prawne z tego zaniedbania wynikłe sami sobie przypiszą.

Stanisławów, 15 czerwca 1895.

L. 6517 (8478 1—3)

C. k Sąd powiatowy w M stach wielkich zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Lyczko, że przeciw niemu wniósł Jakób Heishenreder pozew de praes 21 października 1896 l. 6517 o uznanie własności i intabulacyę parcel budowlanych lk. 852 z whl. 1516 księgi gruntowej Mosty wielkie z pn i że dla niego kuratorem pan Ignacy Żołyński ustanowiony i termin do rozprawy ustnej na dzień 2 grudnia 1896 wyznaczony został.

Poleca się zatem pozwanemu, ażeby kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym razie bowiem skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Mosty wielkie, dn. 21 październ. 1896.

L. 14887 (8425 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Rydzaj, że dnia 28 września 1896 do l. 14887 wniosła przeciw niej Czarna Riegerowa skargę o zapłatę sumy 200 zł. a. w. z pn., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 13 listopada 1896 o godzinie 9 przed południem, tudzież że dla niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Karola Neumanna adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanej kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwana sama sobie przypisać będzie musiała.

Gorlice, dnia 28 września 1896.

L 7021 (8435 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie w sporze sumarycznym Józefa Michałowskiego z Radłowa przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Pawłowi Michałowskiemu o 60 zł. zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Pawła Michałowskiego, że dlań kuratora w osobie Jozefa Schinzla ustanowiono i termin do rozprawy na dzień 15 grudnia 1896 o 9 rano wyznaczono, wzywając go zarazem, aby kuratorowi środków do obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika Sądowi wskazał.

Radłów, 20 października 1896.

L. 8890 (8459 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca Jana Żrólkę, że Kunegunda Żrólkowa z Łomnicy wniosła przeciw niemu skargę de praes 28 września 1896 l. 8890 o zapłatę kwoty 36 zł 20 i że do rozprawy drobiazgowej wyznaczony został termin na dzień 16 listopada 1896 w tutejszym sądzie.

Wzywa się Jana Żrólkę, by na powyższym terminie w sądzie się stawił lub kuratorowi adw. dr. Szayerowi ze Starego Sącza potrzebnej informacyi udzielił

Stary Sącz, 5 paździer. 1896.

L. 6703 (8451 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Feydynanda Zielińskiego, iż przeciwko niemu wniósł Jan Fiedor jako opiekun imieniem małol. Wiktoryi i Józefa Zielińskich pozew o zapłatę kwoty 800 zł. aw. z pn., wskutek czego mu kuratorem Macieja Zielińskiego ustanowiono i termin do ustnej rozprawy na dzień 4 grudnia 1896 wyznaczono.

Czarny Dunajec, d. 15 paździer. 1896.

L. 6709 (8452 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z życia i pobytu niewiadomego Ferdynanda Zielińskiego, iż przeciwko niemu wniosła Katarzyna Fiedor pozew o zapłacenie kwoty 295 zł aw. z pn. wskutek czego mu kuratorem Macieja Zielińskiego ustanowiono i termin do sumarycznej rozprawy na dzień 4 grudnia 1896 wyznaczono.

Czarny Dunajec, d. 15 paździer. 1896.

L 17.816 (8322 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Aleksandra Dzierzanowskiego, że Romuald Runge wniół przeciw niemu pozew de praes 18 września 1896 l. 17 816 o wykreślenie ze stanu biernego połowy dóbr Dmytrowice wh. 922 prawa zastawu dla 6% i 5% ozsetek od sum 6000 zł. i 6000 zł w poz d 27 i 28 na rze z Al ksandra Dzierżanowskiego prenotowanego i równocześnie dekretowany do postępowania pisemnego z terminem 90 dniowym do wniesienia obrony, że dalej dla niego kuratorem ustanowiony został adwokat dr. Angerman z zastępstwem adwokata dr. Gansa, w Przemyślu zamieszkali.

Wzywa się przeto pozwanego, aby co do swej obrony z kuratozem się porozumiał, lub też innego pełnomocnika nam przedstawił, ile że w razie przeciwnym skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Przemyśl, 3 października 1896.

L 10.328 (8305 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Katarzyny 1 śl. Chytrej 2 śl. Kobejowej celem doręczenia uchwały tab. z dnia 27 lutego 1896 l. 2025 kuratorem ad actum Nykołę Bandura z Filipkowiec.

Mielnica, dnia 10 września 1896.

L. 68.815 (8384 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza 4% listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie 50 letnich Nr. 3775 i 3776 każdy po 1000 koron z kuponami 31 grudnia 1896 do włącznie 30 czerwca 1911 płatnymi, aby takowe w ciągu trzech lat od ostatniej insercyi niniejszego edyktu w urzędowej części „Gazety lwowskiej“, niemniej też od płatności, w razie wylosowania, lub też od 30 czerwca 1911, same kupony zaś w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od trzeciej insercyi tego edyktu nie mniej od płatności każdego z nich licząc, temu Sądowi przedłożył, inaczej na żądanie p. Józefata Zielonackiego za umorzone uznane zostaną

Lwów, dnia 28 października 1896.

L. 11295 (8403 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie: Brzeskim, Brzozowskim, Czortkowskim, Dobromilskim, Drohobyckim, Husiatyńskim, Jaworowskim, Kałuskim, Lwowskim, Podhajeckim, Przemyślańskim, Rohatyńskim. Sanockim, Stryjskim, Tłumackim, Wielickim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 14, d a grupy gmin miejskich na 15, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 16, dla grupy większych posiadł. na 17 grudnia br.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.)

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej wybierają członków:

P o w i a t	większa posiadłość	najwyżej opodatkowani	miasta	gminy wiejskie
Brzesko	12	—	2	12
Brzozów	9	—	5	12
Czortków	11	—	3	12
Dobromil	7	2	5	12
Drohobycz	9	1	Drohobycz m. 4	12
Husiatyn	10	—	5	11
Jaworów	8	—	6	12
Kałusz	7	—	7	12
Lwów	11	1	2	12
Podhajce	11	—	3	12
Przemyślany	9	—	5	12
Rohatyn	9	—	5	12
Sanok	7	—	7	12
Stryj	5	—	11 z tego 10 m. Stryj	10
Tłumacz	6	1	8	11
Wieliczka	4	1	10	11

Prezydyum c. k Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 listopada 1896.

L. 6995 (8324 2—3)

Tymka Demczyszyn z życia i miejsca pobytu niewiadomego, zawiadamia się że Ołena Demczyszyn 2 voto Kowałyk wniosła pod dniem 10 sierpnia 1892 l. 8820 przeciw niemu i towarzyszom pozew o zniesienie prawa współwłasności gospodarstwa pod lk. 18 w Woli dobrostańskiej i że dla zastępywania go w tej sprawie ustanowiono kuratorem adwokata dr. Longina Ozarkiewicza z Gródka, iż jemu informacyi potrzebnej udzielić lub innego zastępcę Sądowi podać ma, inaczej złe skutki zaniedbania sam ponosić będzie.

Gródek. dnia 30 sierpnia 1896.

L. 11.560 (8353 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Nabrzeskiego, że Abraham Singer wniósł przeciw niemu prośbę egzekucyjną de praes. 11 grudnia 1895 l. 11.560 o 130 zł. z notaryalnego skryptu dłużnego z daty Sieniawa 25 października 1894 l r. 5826 i że wskutek tej prośby dozwolono wpisu z klauzulą z §. 822 u. c. egzekucyjnego prawa zastawu dla dłużnej sumy 130 zł w. a. zpn w stanie biernym $^{3}/_{30}$ części realności lwh 191 i $^{3}/_{30}$ połowy realności lwh 638 ks. gr. gm kat. Tryńcza objętych w spadku po ś. p. Janie Nabrzeskim dłużnikowi Antoniemu Nabrzeskiemu przypaść mających i że dotycząca rezolucya doręczoną została ustanowionemu dla niego kuratorowi Sebastyanowi Zalotowi.

C. k. Sąd powiatowy

Przeworsk, dnia 1 października 1896.

C. k. Sędzia powiatowy.

L. 19.691 (8375 2—3)

C. k. Sąd pow. miej.-deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Andrzeja Świrskiego z Kohutkowiec, że celem doręczenia mu ts. uchwały tabularnej z dnia 1 maja 1896 l. 8399 ustanowił kuratora w osobie adw. dr. Pohoreckiego z Tarnopola.

Tarnopol, dnia 21 września 1896.

L. 17 995 (8374 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Hnata vel Ignacego Szewczuka z Obarzaniec, że celem doręczenia mu tu sąd. uchwały tabularnej z dnia 25 maja 1896 l. 9868 ustanowił kuratora w osobie adw. dr. Pohoreckiego z Tarnopola.

Tarnopol, dnia 29 sierpnia 1896

L. 19689 (8371 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Duniec z Kokutkowiec, że celem doręczenia mu tus. uchwały tabul. z dnia 1 maja 1896 l. 8399 ustanowił kuratora w osobie adw. dr. Łuczakowskiego z Tarnopola.

Tarnopol, dnia 21 września 1896.

L. 32036 (8389)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie ogłasza, że na podstawie wniesionego przez c. k. Dyrekcyę Skarbu kolei Państwowych w Krakowie podania z dnia 6 czerwca 1896 l. 16463 o zarządzenie bezciężarowego wydzielenia gruntów zajętych na cele budowy odnogi „wojskowej krzywizny (Militär-Verbindung-Curve)“ linii Tarnowsko-Leluchowskiej w gminach Strusina i Zabłocie i przepisanie tych gruntów do księgi kolejowej utworzonej dla c. k. Panstwowej kolei linii Tarnów-Leluchów, wprowadza się dochodzenia w myśl §. 18 ustawy z dnia 19 maja 1874 Nr. 70 Dz. p p i zarazem wzywa wszystkich tych, którzyby się czuli pokrzywdzonymi żądanem przeniesieniem gruntów kolejowych do wykazu hipotecznego kolei żelaznej, aby się z roszczeniami swemi zgłosili do Sądu tutejszego od dnia przybicia edyktu za kratkami sądowemi do dnia 3 lutego 1897.

Jednocześnie zwraca się uwagę stron interesowanych, że wszelkie prawa rzeczowe w dniu wywieszenia edyktu w tutejszym Sądzie albo po tymże dniu na gruntach do wykazu hipotecznego dla kolei żelaznej wpisać się mających nabyte przeciw osobom, które te grunta przed ich pozbyciem posiadały, nie będą uwzględnione przy przepisywaniu tychże gruntów do księgi kolejowej, że termin powyższy nie może być ani przedłużonym ani przywróconym do stanu pierwotnego, wreszcie oznajmia się, że od obowiązku zgłoszenia się w terminie edyktalnym z roszczeniami nie uwalnia okoliczność, że zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszych księgach gruntowych lub w wykazach hipotecznych, że było wiadomem z jakiej rezolucyi sądowej lub też jest przedmiotem dochodzenia lub skargi przed Sąd wniesionej.

Tarnów, dnia 3 listopada 1896.

L. 17781 (8373 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejs.-deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wacława Barana z Krasówki, że celem doręczenia mu tu sąd. uchwały tabularnej z dnia 15 marca 1896 l 5069, ustanowił kuratora w osobie adw. dr. Pohoreckiego z Tarnopola.

Tarnopol, dnia 29 sierpnia 1896

L. 19504 (8372 1—3)

C. k. Sąd pow. miej.-deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Sysaka ze Zagrobeli, że celem doręczenia mu tus. uchwały tabul. z dnia 9 czerwca 1896 l 9519 ustanowił kuratora w osobie adw. dr. Trzcienieckiego z Tarnopola.

Tarnopol, dnia 20 września 1896.

L. 6922 (8429 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Hawryłę (Gabryela) Żyńczaka, że w sporze sumarycznym Natana Bodnera przeciw niemu oto 113 zł. z pn. Antoni Zurek z Mszany dla niego ustanowionym został kuratorem i że temuż pozew z dnia 13 października 1896 l. 6922 doręczony został.

Rzeczą jest tedy Hawryły Zyńczaka udzielić kuratorowi informacyi do sporu lub innego pełnomocnika ustanowić inaczej sam sobie przypisze skutki zaniedbania.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, dnia 13 października 1896.

L. 61.340 (8337 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza zaginionej karty zastawniczej galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie Nr. 2086, wystawionej w roku 1895 na 3% los austryackiego Zakładu kredytowego ziemskiego I emisyi Sa. 282117 na pożyczkę w kwocie 85 zł w. a. ażeby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" takową Sądowi przedłożył, gdyż w razie przeciwnym karta ta za amortyzowaną i wszelkiej mocy prawnej pozbawioną uznaną zostanie.

Lwów, dnia 3 października 1896.

L. 10.723 (8368 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Hipolita Kamieńskiego, że przeciw niemu wytoczyła Aleksandra Ślisz pozew o zapłacenie czynszu w kwocie 225 zł. na skutek którego termin do rozprawy na dzień 27 października 1896 wyznaczono, a kuratorem dla niego adw. dr. Chwaliboga z Jasła ustanowiono.

Wzywa się przeto Hipolita Kamieńskiego, aby na terminie powyższym stanął, lub kuratorowi informacyi udzielił, albo innego sobie pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.
Jasło, dnia 29 września 1896.

L. 1.779 (8314 3—3)

Celem doręczenia tus. uchwały tab. z 18 marca 1895 l. 1896 nieznanej z miejsca pobytu Maryi z Huppertów Niewiadomskiej mianuje się dla tejże nieobecnej kuratorem adw. dr. Maciulskiego i doręcza mu się pomienioną uchwałę.

C. k. Sąd powiatowy
Żółkiew, dnia 15 marca 1896.

L. 30.136 (8338 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Barucha Klingera przeciw Leibie Rittner i Małce Rittner pto 118 zł w. a. z powodu podania Barucha Klingera de praes 11 maja 1896 l. 30.136 adw dr. Bub ra ze zastępstwem przez adw. dr. Kahanego kuratorem dla nieznanej z miejsca pobytu pozwanej Małki Rittner i zawiadamia ją z wezwaniem, aby temuż kuratorowi potrzebnych informacyi udzieliła do swej obrony służące kroki uczyniła i o tem Sądowi doniosła.

Lwów, dnia 13 czerwca 1896.

L 3644 (8333 3—3)

Zawiadamia się Helenę Lasek córkę Jana z miejsca pobytu nieznaną, iż w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi przeciw spadkobiercom Katarzyny Walasowej pto 45 zł. 76 ct. zpn. celem doręczenia Helenie Lasek rezolucyi hipotecznej z dnia 10 stycznia 1896 l. 9253, oraz dalszych w tej sprawie zapaść mogących rezolucyi, ustanowionym został dla niej kuratorem adwokat Orliński w Radomyślu.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 20 maja 1896.

L 8.077 (8311 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że ustanowiono Hrynia Nowosada z Rzeczycy kuratorem dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Hrycia i Honoraty Nowosadów celem doręczenia tus. uchwał tabularnych z dnia 15 stycznia 1896 l. 15 i 16.

Uhnów, 16 października 1896.

L. 8.078 (8312 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że ustanowiono Teofila Sawka kuratorem dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Sawki celem doręczenia tus. uchwały tabularnej z dnia 20 kwietnia 1896 l. 2714.

Uhnów 16 października 1896.

L. 3389 (8377 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kutach zawiadamia Stefana Szykmana, iż ojciec jego Matij Szykman zmarł w Jabłonicy dnia 10 września 1892 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i wzywa go, by prawa swe do spadku po Matiju Szykmanie w przeciągu jednego roku od trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w tutejszym Sądzie zgłosił i do spadku się oświadczył, w przeciwnym bowiem razie, spadek ze zgłoszonymi spadkobiercami i kuratorem dla niego w osobie Wasyla Szykmana ustanowionym będzie przeprowadzony.

Kuty, dnia 7 czerwca 1894.

L. 7041 (8392 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dyonizego Fedorczaka, że przeciw niemu wniosła Katrena Trochanowska pozew z dnia 5 października 1896 l. 7041 o zapłatę kwoty 225 zł. zpn. i że termin do rozprawy na dzień 10 listopada 1896 wyznaczono.

Pozwany Dyonizy Fedorczak ma ustanowionemu dlań kuratorowi ks. Teofilowi Karczmarczykowi w Binczarowy udzielić środków obrony lub ustanowić sobie innego pełnomocnika, inaczej z zaniedbania tego wynikłe skutki przypisze sam sobie.

Grybów, 7 października 1896.

L. 12190 (8394 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Rozalię z Hyjków Mocko i Teodora Moćko, że Jan Wilhelm Kurz wniósł przeciw nim skargę o zapłacenie 50 zł. i że po ustanowieniu dla nich kuratora adw. dr. Brzeskiego termin do rozprawy dzobiazgowej na dzień 9 listopada 1896 o godzinie 9 rano wyznaczony został.

Mielec, dnia 16 października 1896.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.